



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 71

Sobota-Niedziela, 25-26 marca 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Madryt poddaje się Dziś gen. Franco ma wkroczyć do Madrytu

BURGOS. Wczoraj rano przybyli do Burgos dwaj parlamentarijusze komitetu obrony Madrytu. Są to minister spraw wewnętrznych Carillo i gen. Ortega. Przedstawiciele madryckiego komitetu obrony są upoważnieni do rokowań z gen. Franco i zamierzają zaproponować bezwzględne i bezwarunkowe poddanie się Madrytu, całkowite rozbrojenie armii czerwonej i uznanie gen. Franco jako szefa państwa i wodza hiszpańskich sił zbrojnych. Żądają natomiast zapewnienia, iż niektórzy z przewodców czerwonej Hiszpanii będą mogli schronić się za granicę.

Samolot, który przewiózł parlamentarijuszy, wylądował na lotnisku w Burgos rano. Na lotnisko nie dopuszczono nawet dziennikarzy. Rokowania rozpoczęły się na zabudowaniach mieszczących się na lotnisku. Wejście wojsk gen. Franco do Madrytu przewidziane jest rzekomo na dzień dzisiejszy. Rokowania, które teraz dobiegają końca, zostały rzekomo wszczęte w chwili, gdy nastąpiła wymiana syna gen. Miaja, znajdującego się w niewoli u gen. Franco, na syna b. dyktatora Hiszpanii Miquela Primo de Rivera, który był jeńcem armii czerwonej. Na decyzję poddania Madrytu wpłynęła rzekomo krytyczna sytuacja w stolicy,

gdzie podobno codziennie umiera z powodu braku żywności i różnych chorób około 2 tys. osób.

Komitet obrony gwarantuje rze-

komo jedynie poddanie Madrytu, ponieważ władza jego nie jest uznawana na całym obszarze Hiszpanii czerwonej.

Węgry poprawiły granicę ze Słowacją Wojsko słowackie w odwrocie

Według oficjalnego komunikatu z Budapesztu wojska węgierskie zajęły dziś kilka punktów w dolinie rzeki Ung, ażeby zabezpieczyć linię kolejową, biegnącą tą doliną. Rząd węgierski usiłuje nawiązać kontakt z rządem słowackim celem utworzenia mieszanej komisji węgiersko-słowackiej, która ustaliłaby ostatecznie linię graniczną. Brak tej linii spowodował donieustannych tarć między ludnością węgierską i słowacką.

Wojska węgierskie, składające się z oddziałów piechoty, strzelców, cykl-

stów i oddziałów zmotoryzowanych, znajdują się w Słowacji w odległości 30 km od granicy. Hlinkowa Garda i oddziały wojskowe słowackie cofają się, stawiając słaby opór. Na odcinku granicznym o szerokości 40 km, na którym operują wojska węgierskie, skierowano nowe siły zbrojne. Są to żołnierze słowaccy 5-ciu ostatnich roczników, powołanych pod broń we wszystkich wschodnich powiatach Słowacji rozkazem mobilizacyjnym, ogłoszonym przed paru dniami.

Jeszcze jeden papierowy układ Rumuńskie surowce dla Niemiec

BERLIN. Prasa niemiecka szeroko się rozpisuje na temat układu handlowego z Rumunią i podkreśla, że ma on również doniosłe znaczenie tak dla Rzeszy, jak i dla Rumunii. Według tej opinii, Niemcy zapewniają sobie surowce i gwarancje, że nie zostaną odcięte żadną blokadą. Rumunia natomiast zyskuje trwałą i nie podlegającą wahaniom koniunkturalnym rynek zbytu.

Szeroki rozgłos jaki nadaje temu wydarzeniu prasa niemiecka, nie jest pozabawiony pewnych tendencji. Mianowicie chodzi o wywołanie wrażenia, że w obu wypadkach zachodzi wewnętrzny związek, a dalej, że Rumunia wchodzi w orbitę wpływów Niemiec. Zakończenie tych wynurzeń jest wszędzie jednako, że Rumunia zyska na tym układzie bardzo wiele.

Komitet francusko-niemiecki zawieszony

PARYŻ. Komitet francusko-niemiecki komunikuje, że na zebraniu, które odbyło się w środę 22 marca, ze względu na niedawne wydarzenia w Europie Środkowej, postanowiono jednogłośnie zawiesić działalność komitetu oraz zwołać zarządzenie ogólne, aby rozpatrzyć ewentualność rozwiązania komitetu francusko-niemieckiego.

Pierwsza jaskółka wiosny nie czyni, ale...

REYM. W Brindisi (Włochy) odbyła się francusko-włoska uroczystość wojskowa z okazji przeniesienia do mauzoleum w Taryncie zwłok marynarzy francuskich zabitych w czasie wojny światowej na południowym Adriatyku i pochowanych na cmentarzu w Brindisi.

Włoskie oddziały wojskowe ze sztandarami oddały honory. Po uroczystości francuscy oficerowie złożyli wieniec laurowy na pomniku marynarza włoskiego na cmentarzu poległych podczas wojny światowej marynarzy włoskich.

Komitet obrony narodowej Anglii obraduje...

LONDYN. Wczoraj rano odbyło się na Downing Street posiedzenie komitetu obrony narodowej pod przewodnictwem Chamberlaina.

Duże znaczenie jest przywiązywane do rozmów, jakie Chamberlain odbył przedwczoraj z przewodcami opozycji,

gdzie podobno codziennie umiera z powodu braku żywności i różnych chorób około 2 tys. osób. Komitet obrony gwarantuje rze-

Osiem nowych mostów na Renie

BERLIN. Projektowane jest wzniesienie ogółem 8 nowych mostów na Renie. Oficjalnie projekt ten motywowany jest rozbudowa sieci auto-

strad, w związku z czym konieczna jest budowa połączeń z dzielnicą po lewej stronie Renu.

Trzy pierwszych objawach przeziębienia stosuj...
ANACOT
PASTYLKI
Dr. AWANDERA

13016

Tajne posiedzenie Sejmu litewskiego

KOWNO. Wczoraj z rana powrócił do Kowna litewski minister spraw zagranicznych Urbszys. Na godz. 19-tą zwołano pełne posiedzenie sejmiku litewskiego, na którym litewski minister spraw zagranicznych złożył sprawozdanie ze swej podróży do Berlina.

Szwajcaria zbroi się

BERN. Szwajcarska rada stanów uchwaliła jednogłośnie wniosek rady związkowej o wzmocnieniu obrony narodowej.

Islandia powiedziała: Nie!

KOPENHAGA. W poniedziałek przybyła do Reykjavik, stolicy Islandii, delegacja „Lufthansy“ (niemieckich linii lotniczych), aby przeprowadzić rokowania z rządem islandzkim w sprawie linii powietrznej Niemcy-Islandia. Linia ta miałaby rozpocząć regularną pracę na wiosnę. Rozmowy nie dały pozytywnego wyniku i delegacja niemiecka wyjechała do Niemiec z odmowną odpowiedzią.

Litwa pod znakiem mobilizacji psychicznej

Powszechna zbiórka na litewski fundusz obrony narod.

WARSZAWA. Z Kowna donoszą, że pomimo utraty Kłajpedy — społeczeństwo litewskie wykazuje nadzwyczajny hart ducha, i nie poddaje się apatii.

Naczelny komitet funduszu zbrojowego wydał odezwę, w której nawołuje całe społeczeństwo do jak największych ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Jednocześnie komunikuje ona, że naczelny komitet wyznaczył specjalne dni na ten cel, a mianowicie od 30 marca do 2 kwietnia, podczas których w całej Litwie będzie odbywać się zbiórka na rzecz Funduszu. Odezwa nawołuje wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, by zaraz wstępowali do Związku Strzeleckiego. Poza tym odezwa ta zaznacza, że o sposobie przepro-



Mapka Litwy: Okręg kłajpedzki wykropkowany.

wadzenia zbiórki ludność zawiadomiona będzie przez księży z ambon w najbliższą niedzielę, albowiem komitet doszedł do porozumienia w tej sprawie z władzami kościelnymi.

Wieczorem radiostacja kowieńska nadała szereg apelów różnych organizacji do społeczeństwa litewskiego, m. in. Związku Ochotników Litwy, Związku oficerów rezerwy, Związku Strzeleckiego i całego szeregu innych orga-

nizacji społecznych, poza tym przez radio przemawiali płk. Saładzius w imieniu Związku Strzeleckiego, dyr. Tyskus w im. związku młodych rolników, dr. Lejmonas, kierownik związku młodzieży katolickiej. Wszystkie te apele nawoływały społeczeństwo litewskie do zachowania spokoju i nie poddawania się żadnym prowokacjom.

200 milionów ludzi słuchać będzie przemówienia Pana Prezydenta Rzplitej

342 stacje amerykańskie transmituje specjalną audycję z Polski

W niedzielę dnia 26 marca przemówi przez radio Pan Prezydent Rzeczypospolitej w związku ze zbliżającym się wy w Nowym Jorku, na terenie którego terminem otwarcia Światowej Wystawy reij Polska wybudowała piękny pa-lon.

Począwszy od dnia 1 stycznia b. r. połączone koncerty radiowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, transmitują przemówienia głów państw poszczególnych narodów całego nieomal świata. W związku z organizacją tych transmisji objeżdżają różne kraje specjaliści delegacji Światowej Wy-stawy w Nowym Jorku. Do Polski przy-był przedstawiciel amerykańskich roz-głośni radiowych p. Robert S. Wood, który już organizował tego rodzaju transmisje z Finlandii, Irlandii, Danii, Szwecji, Rosji, Rumunii, Turcji, Norwegii, Jugosławii, Italii i Węgier. Wy-datki związane z opłatą za kable i połą-czenia między kilkuset stacjami ameryk. wynoszą tygodniowo 100 tysięcy dolarów.

Według obliczeń organizatorów tych transmisji przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysłucha nie mniej jak 200 milionów słuchaczy, przy czym podkreślić należy, że prasa ame-rykańska drukuje w całości extenso przemówienia głów państw, nadawane przez radio.

Trzy potężne spółki radiowe amery-kańskie, a mianowicie: NBC, CBC, MBS — dysponują razem 342 rozgłościami, które wspólnie, jak dotychczas nadawa-

ły tylko przemówienia prezydenta Roo-sevelta, a obecnie nadają przemówienia królów i prezydentów tych państw, któ-re biorą udział w Światowej Wystawie w Nowym Jorku.

Niedzielną audycję Polskiego Radia o godz. 19.30 w czasie której przemówi Pan Prezydent R. P. prof. dr. I. Mościcki odda propagandzie polskiej nieocenioną usługę, gdyż głos Włodzara Rzeczypo-spolitej dotrze na falę eteru do setek milionów obywateli różnych krajów.

Na krążowniku „Deutschland“ Hitler podpisał dekret o wcieleniu Kłajpedy

Kancelerz Hitler podpisał w drodze ze Swinoujścia do Kłajpedy na pokładzie krążownika pancernego „Deutschland“ dekret o wcieleniu Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej. Dekret ten ukazał się w Dzienniku Ustaw Rzeszy i nosi datę 23 marca. Dekret reguluje wszystkie sprawy prawne związane z

wcieleniem Kłajpedy do Niemiec. Okręg kłajpedzki staje się częścią Prus i jest włączony do prowincji Prus Wschodnich. Z dnem 1 maja 1939 roku na terenie okręgu kłajpedzkiego będą obowiązywały wszystkie ustawy pruskie oraz kodeks cywilny i karny.

Cerę dziewczęcą, piękną bez nagany Da Ci ANTIBA-PUDER nie zrównany.

Z pobytu przez Lebruna w Londynie



Prez. Lebrun z królem Jerzym VI w drodze do pałacu w Buckingham.

Znowu eksplozje w Londynie

W dzielnicy londyńskiej Woolwich, gdzie znajdują się słynny arsenał oraz szkoła wojskowa, wydarzyło się wczorajszej nocy pomiędzy godziną 1,30 a 2-gą 20 następujących po sobie w krótkich odstępach czasu eksplozji. Policja została zaalarmowana w całej dzielnicy. Ludność dzielnicy, zbudzona

gwałtownymi detonacjami w popłochu opu-szczała swe domy.

Wydany w nocy komunikat ministerstwa wojny stwierdza, że eksplozje nie były wynikiem sabotażu, lecz zostały spowodowane przez pęknięcie zbiornika gazu w jednym z magazynów.

„Ze wzmocnionego naszego zaufania do Polaków wypływa szczerą i głęboką przyjaźń“ — oświadczył minister węgierski Csaky

BUDAPESZT. Wczoraj minister spraw zagranicznych Węgier Csaky w przemówie-niu, wygłoszonym na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu omówił okoliczności, wśród jakich odbyło się zajęcie

Rusi Podkarpackiej przez wojska węgier-skie. — Nasze stosunki z Niemcami — mó-wił minister — opierają się na wzajemnym zaufaniu i bez życzliwości Niemiec Węgry nie znajdowałyby się na drodze do wzmo-

cnienia. Wszyscy tak w kraju, jak i zagra-nicą, powinni brać pod uwagę oświadczenia kanclerza Hitlera, że potrzebne są silne i niezależne Węgry, które jako czynnik samo-dzielny mają donieść znaczenie w życiu po-litycznym Środkowej Europy.

Wzrost ofiarności na FON

W związku z ostatnimi wydarzenia-mi międzynarodowymi społeczeństwo polskie daje wyraz swemu głębokiemu przekonaniu o konieczności wzmocnienia wysiłków całego narodu w obliczu c-becnej sytuacji.

Dowodem tego wzrost ofiarności społeczeństwa na Fundusz Obrony Na-rodowej.

Ostatnio zanotowano fakt obywatel-skiego stanowiska Adamostwa hr. Tar-nowskich, którzy na wieść o ostatnich wypadkach politycznych, złożyli na re-

ce Pana Marszałka — 25.000 zł na FON.

Wczoraj złożono nowe ofiary: p. Wi-told Broel-Plater zobowiązał się prze-kazywać na FON miesięcznie po 5.000 zł do wpłaty pełnej sumy 60.000 zł, prze-syłając równocześnie pierwsze 5.000 zł, wreszcie tomaszowska fabryka sztucz-nego jedwabiu przekazała 100.000 zł.

Rada gminy Kucewickiej pow. osz-miańskiego, przekazała do dyspozycji Naczelnego Wodza Marszałka Śmigł-go-Rydzę 1.000 zł.

Omawiając rozmowy węgiersko-rumuń-skie w związku z przyłączeniem Rusi Pod-karpackiej do Węgier, min. Csaky stwier-dził, że rząd węgierski pragnie obecnie w dalszym ciągu dążyć do rozwoju sąsiedz-kich stosunków z Rumunią, jak również podjąć bezpośrednie rokowania w sprawie wspólnych interesów, wpływających z no-wej wspólnej granicy, a także ewentualnie i w innych sprawach, ale w żadnym wypadku nie w ten sposób, by za plecami wyslan-ników rumuńskich stała zmobilizowana ar-mia.

Mówiąc o Polsce, min. Csaky stwierdził: „Ze wzmocnionego naszego zaufania wo-bec Polaków wypływa ta szczerą i głęboką przyjaźń, jakie wzmuszające spontaniczne objawy widzieliśmy na przełęczu Tuchol-skiej, gdy żołnierze polscy i węgierscy po-raz pierwszy ścisnęli sobie dłonie na wspólnej granicy.“

TYLKO z tym znakiem prawdziwy

Sidol

IDEALNIE CZYSKI METALE, SZYBY, LUSTRA

Katastrofa lotnicza w Ameryce Południowej

BUENOS AIRES. W Kolumbii wyda-rzyła się tragiczna katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, lecący z miejscowości Barranquilla do Bogoty, spadł ze znacznej wysokości w okolicach miejscowości La Tolda, rozbijając się do-szczętnie. Pilot, dwóch członków załogi i pięciu pasażerów zginęło na miej-scu. Przybyła na miejsce wypadku bry-gada ratownicza, znalazła tylko szczątki spalonego samolotu i zwęglone do niepoznania zwłoki nieszczęśliwych o-fiar wypadku.

20 robotników żywcem pogrzebanych

TULUZA. Wczoraj z rana spadła lawina w dolinie potoku Arties we Francji, gdzie budowana jest obecnie elektrownia wodna. W pobliżu jeziora Isour, położonego na wy-sokości 1600 m nad poziomem morza lawina zasypała budujący się barak wraz z 20 robo-tnikami, którzy wszyscy zostali żywcem po-grzebanii. W akcji ratunkowej uczestniczy 110 osób. Jest ona nadzwyczaj utrudniona z powodu burzy.

Zgon weterana 1863 r.

Wczoraj zmarł w Chrzanowie, wete-ran powstania por. Ludwik Nowakow-ski, znany radiosłuchaczem jako „dzia-dek“, rozgłośni katowickiej, ranny on-giś pod Wodzisławiem. Zmarły wete-ran należał do najstarszych z pośród żyjących weteranów.

Uchodźcy czescy z Rusi Podkarpackiej

KRAKÓW. Wczoraj przejechał przez Kra-kow transport uchodźców czeskich, zdążają-cych do stacji granicznej Bogumin, liczący około 130 osób, w tym wiele kobiet i dzieci.

Rada Kulturalna w G u d z i ą d z u

W Grudziądzu utworzona została z po-śród obywatelstwa Rada Kulturalna, której celem będzie uaktywnienie życia kulturalnego. Prezesem Rady Kulturalnej wybrany został dyr. Korzeniewski.

Kobiety po wielokrotnych ciężkich uzy-skują nader łatwe i bez trudu wypróbnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapy-tajcie Waszego lekarza. (11843)

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagrze i nerwobólach stosuje się tabletki Togonal. Togonal uśmierza bóle.

Togonal

Powrót Hitlera do Berlina

BERLIN. Kancelerz Hitler powrócił wczoraj z Kłajpedy do Berlina.

Niemiecki oficer łącznikowy w Słowacji

BRATYSŁAWA. Do niemieckiego konsu-latu generalnego w Bratysławie został przy-dzielony w charakterze oficera łącznikowe-go mjr. Froelich. Biuro mjr. Froelicha znajduje się w lokalu podsekretarza stanu do spraw niemieckich inż. Karmasina.

Ambasador Henderson u króla Jerzego VI

LONDYN. Król Anglii przyjął na specjalnej audyencji ambasadora angielskiego w Berlinie Hendersona, który złożył szczegółowe sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej.

Rejestracja uchodźców z Kłajpedy

KOWNO. Litewska izba przemysłowo-handlowa w Kownie przeprowadziła rejestrację wszystkich uchodźców z Kłajpedy.

Rumunia wysłała do obozów ludz, którzy szerzą niepokój

BUKARESZT. W Rumunii aresztowa-no kilku b. wybitnych działaczy po-litycznych i 1 dziennikarza za rozsie-wanie alarmujących wiadomości we-wnątrz kraju.

Niezwykłe odkrycie archeologiczne w Egipcie

W wyniku prac wykopaliskowych, prowadzonych przez archeologów fran-cuskich w Charkeh odkryto grobowiec faraona Psu Sennes z 21-jej dynastii, uchodzącego za teścia króla Salomona. Grobowiec ten, pochodzący z okresu ok. 1000 lat przed nar. Chr., jest dosko-nale zachowany. Zawiera on m. in. sar-kofag ze złota wagi około 1000 kg, któ-rego wartość oceniana jest na 1 milion funtów szterl. Obok mumii znaleziono cenne ozdoby i złote posążki.

Na miejsce wykopalisk udał się e-gipski minister oświaty.

Odkrycie w Charkeh uważane jest za najpoważniejsze od czasu odkrycia w r. 1922 grobowca Tutankhamena.

Przebieg prasy**Kłajpeda.**

Organ wojskowy „Polska Zbrojna” omawiając w artykule wstępnym rozwój stunków w Kłajpedzie, pisze:

„Nie wiadomo jeszcze, jakie uuprawnienia będzie posiadało państwo litewskie w porcie kłajpedzkim; w każdym razie nieznaczna część wybrzeża morskigo, która pozostała Litwinom, tj. 25 km, zamiast dotychczasowych 90, nie nadaje się raczej do budowy własnego portu litewskiego. Najwięcej zalet, jeżeli chodzi o możliwości stworzenia własnego portu litewskiego posiada Połaga, jednakże ogromny koszt, połączone z tego rodzaju zamierzeniem, utrudnia możliwości w tym kierunku”.

Sztuka milczenia min. Becka.

Tygodnik „Zespól”, bliski min. Poniałowskiemu, omawiając ostatnie wydarzenia pisze:

„Jak wiadomo min Beck nie zwierza się nikomu z tego, co myśli i robi. To dobrze, to bardzo dobrze! Nikt w Europie nie wie napewno (choć wielu stara się domyśleć, ale to nie to samo, co wiedzieć), jaki jest ostatni atut Polski. Sam w lecie ub. r. miałem okazję, będąc w Anglii, stwierdzić w rozmowie z wybitnymi umysłami Wielkiej Brytanii, że gubią się w domysłach, że nie wiedzą nic. Ministrowi Beckowi udało się ta sztuka do dziś. Warte to będzie niedługo więcej, niż się podejrzewa”.

Wola całego narodu.

„Robotnik”, organ partii socjalistycznej, pisze:

„Jedną rzeczą musimy — wszyscy razem podkreślić w sposób jak najbardziej kategoryczny: ktokolwiek wyciągnie dłoń po ziemię Rzeczypospolitej; ktokolwiek wyciągnie dłoń po jej suwerenność, po jej uprawnienia i po jej honor, — ten spotka się ze zdecydowaną wolą obrony mas robotniczych, mas chłopskich i mas pracowniczych, a za tym ze zdecydowaną wolą obrony całego narodu. I tu Polska Pracująca musi zdać sobie sprawę z konsekwencji zasadniczej stanowiska tak sformułowanego:

zdecydowana wola obrony to znaczy, że gdyby Polsce wojnę narzucano, — wojna będzie prowadzona bez załamania i bez wahań aż ku zwycięstwu”.

Te słowa brzmią zupełnie inaczej od tych, które czytaliśmy kilka dni temu w innym organie partyjnym: „naród chce wiedzieć, o co ma walczyć”.

Naród wie dobrze, o co ma walczyć i tylko wśród partyjnych pesymistów mogą być pod tym względem jakiegokolwiek wątpliwości.



Najcięższe ostrza świata!
Toledo Beilant

TOLEDO

Żądania i fakty dokonane, stwarzane przez Rzeszę, idą jeden po drugim. W tydzień po kapitulacji Czech przyszła kolej na Kłajpedę, której zwrotu zażądał kategorycznie min. Ribbentrop od bawiącego przejazdem w Berlinie litewskiego ministra spraw zagranicznych Urbszyasa. We wtorek dnia 21 b. m. zebrała się w tej sprawie litewska rada ministrów, która musiała przyjąć żądanie niemieckie.

Oto jeszcze jeden niemiecki fakt dokonany tym razem nad Bałtykiem, na północ od granic naszego państwa. Co się rzuca jaskrawo w oczy przy obserwacji tych faktów dokonanych, którymi od 13 mlesłency zaskakują Niemcy Europę?

Zjawiskiem charakterystycznym jest, naszym zdaniem, z jednej strony pomijanie dotąd przez Rzeszę spraw, które dotyczyłyby bezpośrednio Polski, a z drugiej coraz szybsze tempo, które Rzesza stosuje przy swych posunięciach.

Unikanie bezpośrednich zażądań z Polską tłumaczy się prosto. Niemcy wiedzą, że Polska jest 35-milionowym mocarstwem, a Polacy są w każdej chwili gotowi do wojny w razie naruszenia bezpośrednich interesów polskich. A Niemcy wołny dotąd jeszcze nie chcieli, nie czując się do niej dostatecznie przygotowanymi. To też na pytanie, które Marszałek Piłsudski postawił Rzeszy na wiosnę w roku

Przypomnienia historyczne na czasie...

Zebrał się w październiku 1582 roku sejm walny. Zebrał się po zwycięskiej wojnie Polski z Moskwą, po zdobyciu Pskowa, po pokoju w Zapolskim Jamie, w którym car zrzekł się całych Inflant i ziemi Połockiej na rzecz Polski.

Stefan Batory żądał od sejmu, by zajął się pokryciem zaległego żołdu i długów, na wojnę z Moskwą zaciągniętych, urządzeniem Inflant, obronę granic wschodnich przed napadami Tatarów.

A cóż sejm? Stał na trybunie słynny z warcholstwa Jakub Niemojowski i zawołał do króla:

— „Mitościwy panie! Zachowaj nam w całości nasze przywileje, a pozostaniesz naszym miłościwym królem, a jeśli nie, to będziesz Stefanem Batorym a ja jestem Jakub Niemojowski!”

Takie to były czasy. Z jednej strony Głowa Państwa i rząd, król Stefan Batory i kanclerz Jan Zamojski — z drugiej warcholstwo...

Warcholstwo przeciw temu, co dziś nazywamy „reżimem”...

Pisze Krzysztof Zborowski do swego brata Samuela, że „zdzili Zamojskiego czekanem między oczy i zatłucze psa węgierskiego” — jak nazywał Głowę Państwa, króla Stefana Batorego.

Warcholstwo rozplenilo się, dufne w bezkarność.

I wtedy prawowita władza: silny król i silny szef rządu kanclerz Zamojski — postanowili łeb urwać hydrze, postanowili dać narodowi przykład, jak to tępic należy knoiania i rozgrywkę przeciw władzy, ukrócić samowolę, wypłenić wielmożę partyjnych, zmacających ład w państwie i szerzących nastroje wrogle bezpieczeństwa wewnętrzne.

Było ich ośmiu synów Marcina Zborowskiego, kasztelana krakowskiego, pana licznych włości i skarbów wielkich.

Z tych ośmiu trzech zapisały dzieje 16-jako zawiadaków, mąciwodów, spiskowców i warcholów.

„W zasadzie jesteśmy przy końcu naprawy krzywdy”

— oświadczył Hitler w Kłajpedzie

KŁAJPEDA. W dniu wczorajszym Hitler przemówił z balkonu teatru w Kłajpedzie do zgromadzonych na placu tłumów.

Kanclerz Rzeszy m. in. oświadczył:

„Niemcy będą kierować swym losem nawet wówczas gdy to nie będzie się

Duszą knować był Krzysztof — ale największym temperamentem był obdarzony Samuel.

Już we wczesnej młodości to objawił. Podczas koronacji Henryka Walezego podczas turniejów ugodził czekanem w głowę i zabił kasztelana przemyskiego Wapowskiego. Skazany na dożywotnie wygnanie go stulecia: Andrzeja, Krzysztofa, Samuela, udał się do kozaków niżowych, potem na



Coż to za dziecko?

Jedno z milionów. Zdrowe, właściwie odżywiane i ładne. Pije ono chętnie i dużo

Kawy Słodowej Kneippa

dwór wojewody siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Gdy Batory został królem polskim i zawiódł nadzieje Samuela na zdjęcie banicji, wyjechał Zborowski po raz drugi na Niż i został przez Zaporozców obrany hetmanem.

W r. 1583 wrócił do kraju, płonąc żądzą zemsty. Przechwalał się, że zabije króla i kanclerza. A równocześnie postanowił okazać, że żadne prawo go nie obowiązuje: „Otoczony zawiadacką kompanią — pisze historyk panowania St. Batorego, Artur Sliwiński, — pił, hulał, najeżdżał domy szlachty, porywał z gościńca kobiety, dopuszczał się mnóstwa gwałtów i bezprawia”.

Wraz z bratem Krzysztofem roił włąć plany zasadzek i zamachów na kanclerza. Zamojski ostrzegał braci, by zaprzestali knować. W ręce króla dostał się list Krzysztofa do Samuela, że „wkrótce zmieni się w Polsce istniejący stan rzeczy”...

Wtedy szef rządu kanclerz Zamojski zdecydował, że dalsza tolerancja jest niedopuszczalna.

Gdy wiosną 1584 Zamojski jechał do Krakowa, śladami kanclerza posuwał się ze swą kompanią zabijacką Samuel Zborowski, przechwalać się głośno, że „ze swym wrogiem odbędzie uroczysty wjazd do Krakowa”... Kanclerz kazał żywcem ująć banitę Samuela Zborowskiego. Osaczony dostał się w ręce żołnierzy kanclerskich i odstawiony jako więzień do Krakowa. Dnia 26 maja 1584 pod toporem kata spadła głowa Samuela Zborowskiego...

Swawola, soiski, warcholenie — zostało przykładnie ukarane.

Samuel Zborowski przeszedł do historii jako typ destrukcyjny — Stefan Batory i Jan Zamojski jako symbole silnej władzy, bako mnożyce wielkości państwa.

Przecież to po Stefanie Batorym pozostały dzwiczące jakby spiż słowa:

— „Wszystko dla Ojczyzny, nawet śmierć jest dobra. Ale potrzeba mocnych podwalin, bako sobie zgotowałbym bezowocną pracę i złą sławę, a Ojczyźnie olbrzymie niebezpieczeństwo”.

Taką naukę przekazuje nam historia. Ma ona swą głęboką wymowę i dziś.

S. B.

O czym się mówi:

W Oskresie pod Kołomyją nieznanego sprawca usunął z budynku gminnego chorągiew o barwach narodowych.

Starosta powiatowy zarządził natchmiastowe przeprowadzenie dochodzeń, które wykazały, że chorągiew usunęli miejscowi nacjonaliści ukraińscy.

Skutek?

Starostwo kołomyjskie zawiesiło działalność wszystkich miejscowych organizacji ukraińskich, tj. Proświtę, Ridną Szkołę, Silskij Hospodar, Sojuz Ukrainok, Skala i Kamieniari.

Brawo!

Dziś w sobotę zostanie wydany ostatni rozkaz do armii czesko-słowackiej, historyczny rozkaz, na mocy którego wojsko to przestanie istnieć! Rozkazem tym wszyscy żołnierze czescy zostaną zwolnieni z przysięgi i rozpuszczeni do domów!

Ostatni akt tragedii narodu, którego zabrakło ducha bohaterstwa do obrony niepodległości!

Już przeszło od tygodnia trwa w całym kraju proklamowany przez rabiny post ludności żydowskiej w zakresie spożywania mięsa w związku z nakazaniem przez te rabiny strajkiem rzekaków rytualnych. Strajk ma być demonstracyjnym protestem przeciw uchwałom sejmowej o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego z dniem 1 stycznia 1945 r.

Należy sobie życzyć, by ten strajk potrwał dłużej, wówczas ubój rytualny w Polsce automatycznie sam się zlikwiduje.

Litwa nie jest Czecho-Słowacją

1933 po dojściu Hitlera do władzy, przez wzmocnienie polskiej załogi wojskowej w Westerplatte w Gdańsku: „Pokój czy wojna? Niemcy odpowiedzieli: „Pokój”. Wykazana wówczas przez Polskę siła i będące jej następstwem odprężenie stosunków polsko-niemieckich — spowodowały skierowanie szlaku ekspansji niemieckiej w in. kierunku. W międzyczasie w ciągu kilku lat Niemcy osiągnęły jednak kolosalne wzmocnienie swych sił i pozycji w Europie, co nie może być obojętne Polsce i musi wpłynąć na kształtowanie się jej polityki. Olbrzymi wzrost sił Niemiec nie jest jednak również obojętny dla mocarstw zachodnich, które do niedława były skłonne patrzeć przychylnym okiem na ekspansję niemiecką na wschód za cenę wyrzeczenia się przez nie dążeń kolonialnych.

Nie przeceniając sukcesów niemieckich, które posiadają swoją słabą stronę (rozbiicie jednolitości państwa, zwiększenie trosk anrowizacyjnych i t. p.) — Francja i Anglia zdają sobie dziś sprawę, że akcja Niemiec nie kończy się na tych osiągnięciach, lecz dąży do panowania w Europie.

Świat jest dziś zaalarmowany osłabnięciami Niemiec. To właśnie tłumaczy po ś p i e c h, z jakim Niemcy dokonują swych następnych posunęć.

Niemcy się ś p i e s z a, gdyż może za rok, a może już za miesiąc lub dwa, sytuacja się zmieni. Zbrojenia Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych postępują, układ sił europejskich może się zmienić. Urok powodzeń niemieckich przestanie działać na mniejsze narody.

Litwini byli zmuszeni ustąpić wobec żądania Niemiec w sprawie Kłajpedy. Omyliłby się jednak ten, kto by sądził, że czeka wobec tego Litwę los Czecho-Słowacji. Przede wszystkim Litwini nie są Czechami i każdy kto zna psychologię narodu litewskiego wie, że obok takich czy innych zalet czy wad, jest w niej miejsce na upór, zachłość i poczucie godności. To też uchwala litewskiej rady ministrów, że nie ma mowy o jakiegokolwiek dalszych ustępstwach wobec Niemiec, nie będzie jedynie nlatonicznym życzeniem. Poza tym Litwa, która prowadziła długi czas fałszywą i błędną politykę wobec Polski, rozumie coraz lepiej konieczność oparcia się o Warszawę. Ostatni krok Niemiec wobec Kłajpedy powiżon tę konieczność nnaocznie Litwinom jeszcze wyraźniej. Polska zaś jest z natury rzeczy zainteresowana tym, co się dzieje na terytorium państwa litewskiego i teren ten musi być przedmiotem jej specjalnej uwagi. Tylko ściśle współdziałanie polsko-litewskie może zabezpieczyć pełną niepodległość narodu litewskiego i zapewnić bezpieczeństwo granicom północnym na trwa odciążu.

Wiadomości gospodarcze

Kontraktowanie buraków cukrowych

Od paru tygodni wszystkie cukrownie dokonują kontraktowania buraków na potrzeby następnego roku kampanijnego. Zasady i warunki kontraktowania ustalone zostały w t. zw. rejonowych umowach zbiorowych, zawartych przez związki cukrownicze z organizacjami plantatorskimi.

Przy podpisywaniu umów plantatorzy otrzymują bezpłatnie nasienie buraczane i uzyskują pierwszą zaliczkę gotówkową, która w większych gospodarstwach służy na opłatę robocizny za obsianie plantacji. Druga zaliczka wydawana jest około 1 lipca i ma związek z dokonywaną w tym czasie „obróbką” pół buraczanych. Po dostawie buraków w jesieni, plantatorzy otrzymują dalszą zapłatę gotówkową, a ponadto uzyskują bezpłatnie 0,20 kg cukru (akcyzę sami płacą), 50 kg wyśtoków oraz pół kg melasy na każdy kwintal przyjęty przez cukrownie buraków.

Zasady podziału kontyngentów buraków w poszczególnych cukrowniach między większe i drobne gospodarstwa rolne, zawieranie indywidualnych kontraktów z plantatorami oraz kontrola zawartych umów opierają się na obowiązującym dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej oraz na wytycznych z niego rozporządzeniach ministerialnych.

Uprawa buraków cukrowych w Polsce była i jest bardzo korzystna dla gospodarstw rolnych. To też stanowi ona pewnego rodzaju przywilej, o który ubiegają się wszystkie warsztaty rolne, położone w zasięgu gospodarczym poszczególnych cukrowni.

Podwyższenie obrotów handlowych polsko-duńskich

W tych dniach został parafowany w ministerstwie przemysłu i handlu protokół dodatkowy do umowy kontyngentowej polsko-duńskiej. Ze strony duńskiej parafowania układu dokonał poseł Shaw ze strony polskiej kierownik wydziału polityki handlowej dr. Stoga.

Nowy układ przewiduje podwyższenie obrotów obustronnych o przeszło 2 miliony złotych, otwierając dla eksportu polskiego nowe możliwości szczególnie w zakresie eksportu nasion, obręczy wiklinowych, eteryny, rur i bieli cynkowej.

II Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego

W dniu 20 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijańskich w R. P. Na zebraniu tym zarząd główny postanowił zorganizować II Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego w Częstochowie w dniach 9 i 10 lipca r. Następnie zarząd główny powziął szereg uchwał w związku ze zbliżającymi się wyborami do Izby Rzemieślniczych. Uchwały te zostaną przedstawione p. ministrowi Przemysłu i Handlu przez specjalną delegację.

Niemieckie oszczędności na drewnianych tabliczkach kilometrowych przy autostradach

Na autostradach niemieckich, podobnie jak na wszystkich dobrze utrzymanych drogach świata, specjalne tabliczki drewniane oznaczają odległość co 100 metrów. W najbliższym czasie tabliczki takie umieszczane będą tylko co 500 metrów. Donosząc o tym, oficjalny organ niemieckiego wydziału propagandy turystycznej „Der Fremdenverkehr” wyjaśnia, że powodem jest... słabsza przejrzystość przy podziale na mniejsze odcinki.

Trudno się oprzeć wrażeniu — pisze w związku z tym agencja Kabel — iż cała ta zmiana ma na celu jedynie dalsze oszczędności w gospodarce drzewnej III Rzeszy.

Nie ma zamrożeń należności polskich w Kłajpedzie

Informują nas, że okupacja obszaru Kłajpedy przez wojska niemieckie nie spowodowała, w przeciwieństwie do skutków obsadzenia ziem czesko-morawskich — za-

mrożenia należności polskich z tytułu dokonanego eksportu. Jak wiadomo, rząd litewski zawarł umowę z Gen. Dyrekcją Lasów Państwowych o dostawę 76 mtr³ drzewa dla tartaków kłajpedzkich. Zamówienie to wykonane zostało tylko częściowo, a mianowicie, dopiero w ubiegłym tygodniu wysłano do Kłajpedy z Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie transport w ilości 15 tys. mtr³. Odbiorcą tego drzewa jest syndykat kupców kłajpedzkich, składający się z kupców Niemców. Jak się dowiadujemy, strona litewska wpłaciła przed wysłaniem tego transportu zaliczkę na dostawę w litach, odpowiadającą wartości wysłanego drzewa. W ten sposób nie powstały z tytułu tej transakcji żadne zamrożenia należności polskich. Dalsze wykonanie zawartej z rządem litewskim umowy o dostawę drzewa do Kłajpedy zostało, rzecz jasna, wstrzymane aż do chwili wyjaśnienia stosunków w Kłajpedzie.

Dynamika przemysłu rowerowego w Polsce

Przemysł rowerowy stanowi tę dziedzinę produkcji, której rozwój nastąpił prawie wyłącznie w czasach własnej państwowości polskiej. Dziś sięga już granic samowystarczalności. Na ten temat znajdujemy ciekawe uwagi w organie Zrzeszeń Kupców Branży Mechanicznej i Polsko-Chrześcijańskich Hurtowników tej branży „Kupiec — Mechanik” wychodzącym w Poznaniu. Czytamy w nim m. in.: „...z chwilą odzyskania niepodległości na terenie Polski znajdowały się niewielkie zakłady fabrykacji rowerów, a całe wielkie zapotrzebowanie trzeba było pokrywać z zagranicy”. W ciągu lat niepodległości przemysł rowerowy w Polsce rozwinął się bardzo silnie, tak, że dziś, według „Kupca — Mechanika” nikomu nie przychodzi na myśl sprowadzać z zagranicy, ponad istotną potrzebę, części do rowerów, z których zresztą większość już produkujemy w kraju. Obecnie sprowadzamy części rowerowe w kwocie 3—4 milionów złotych rocznie... Mając na uwadze tak silny rozwój polskiego przemysłu rowerowego, Targi Po-

Uczony angielski o 20-letnim dorobku Polski

Zainteresowanie Polską w krajach Europy zachodniej stale wzrasta, czego dowodem są coraz liczniejsze publikacje o Polsce w językach obcych. Ostatnio dr. William J. Rose, dyrektor Szkoły Studiów Słowiańskich Uniwersytetu Londyńskiego napisał broszurkę pt. „Poland—the First Twenty Years” (Pierwsze 20-letnie Polski), wydaną w języku angielskim przez Instytut Bałtycki w serii „Biblioteczka Bałtycka”. Dzięki szeroko znanemu w krajach bałtyckich i skandynawskich językowi angielskiemu, broszura ma za zadanie szerzyć informacje o Polsce w tym, tak Polsce bliższym regionie.

Prof. Rose spędził w Polsce wiele lat; był świadkiem zmagań Polski z trudnościami wewnętrznymi i z nawałą bolszewicką w pierwszych latach niepodległości, a przez coroczne wizyty w Polsce mógł stwierdzić, jak wiele Polska zrobiła w ciągu pierw-

szych dwudziestu lat samoistnego bytu. Prof. Rose patrzy na Polskę okiem krytycznym. Widzi ogólny niski poziom życia, brak uprzemysłowienia, potrzebę podniesienia w Polsce oświaty. Z drugiej jednak strony stwierdza stanowczo i bezstronnie, że postęp gospodarczy w Polsce od r. 1918 jest ogromny, że konsolidacja wewnętrzna jest całkowita, a obecna forma rządów zapewnia krajowi trwałe podstawy rozwoju na przyszłość.

Trudno nie cieszyć się więc tą ksiązką, która tak obiektywnie i bezstronnie przedstawia nasz dwudziestoletni dorobek. Jest ona dowodem, iż praca narodu polskiego nad odbudową kraju spotyka się z uznaniem i podziwem zagranicy.

Zyczyłoby należało, aby tak pomyślana ekspozycja przemysłu rowerowego przyczyniła się do ostatecznego zdania sobie sprawy jakich jeszcze części rowerowych nie produkujemy. A co za tym idzie do zorganizowania tych działów produkcji, abyśmy się mogli całkowicie uniezależnić w przemyśle rowerowym od zagranicy. (K)

Można żyć dłużej



gdy organizm jest zopatrzywany w potrzebne mu sole mineralne. Nasze codzienne odżywianie zawiera czasami niedostateczną ilość soli mineralnych. Uzupelnieniem naszego odżywiania może być MINEROGEN F. F., usuwający skutki demineralizacji w organizmie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Chrońmy dzieci przed gruźlicą

Na bieżni, boisku i ringu

Pierwsza porażka kanadyjskich hokeistów.

LONDYN. W obecności 10 tys. widzów rozegrali w Londynie kanadyjczy hokeiści Smoke Eaters swój 51-szy mecz na terenie europejskim i ponieśli w nim pierwszą porażkę, ulegając angielskiej drużynie Wembley All Stars 1:4.

Strzelectwo polskie przed mistrzostwami świata.

W dniach od 16 czerwca do 3 lipca br. odbędą się, jak już donosiliśmy, strzelectwo mistrzostwa świata w Lucernie. W zawodach tych udział weźmie reprezentacja Polski, w skład której wejdzie ma 17 zawodników. Wezmą oni udział we wszyst-

kich konkurencjach programowych. Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie po obozach treningowych, które zorganizowane będą w liczbie dwóch. — Obozy te zgromadzą czołowych naszych 28 strzelców.

Pierwszy obóz odbędzie się w dniach od 13 do 15 kwietnia w Krakowie dla 19 zawodników w strzelaniu z karabinu wojskowego; z broni dowolnej.

Drugi obóz odbędzie się również w Krakowie w dniach 4—10 maja. Wezmą w nim udział wszyscy kandydaci do reprezentacji w liczbie 28.

Po ustaleniu składu naszej 17-osobowej reprezentacji, zorganizowany zostanie ostatecznie 14-dniowy obóz treningowo-kondycyjny dla reprezentantów.

O przyszłości sportowej Czech i Moraw.

BERLIN. Jak donosi niemiecka agencja prasowa, Czesi i Morawianie nie będą powoływani do państwowych reprezentacji sportowych Rzeszy, ani też czeski tenisista nie będą wchodził w skład drużyny niemieckiej w walkach o puchar Davisa.

Czesko-morawski teren protektoratu będzie mógł w przyszłości posiadać własne reprezentacje, które uczestniczyć będą mogły zarówno w igrzyskach olimpijskich, jak mistrzostwach świata itd. „Niemieckie Biuro Informacyjne” nadmieniam, że pod tym względem organizacja sportu czesko-morawskiego przypominać będzie reprezentacyjne prawa sportowe Australii, Nowej Zelandii, Kanady, które to kraje pozostają w pewnym stosunku zależności od W. Brytanii.

oczywiście, inaczej sprawa będzie się przedstawiała z mieszkańcami Czecho-Moraw o pochodzeniu niemieckim. Ci ostatni będą, naturalnie, traktowani jak obywatele Rzeszy.

Pilkarze angielscy nie pojadą do Niemiec.

BERLIN. Pogorszenie się stosunków niemiecko-angielskich wyraża się również w dziedzinie sportu. M. In. odwołane zostały przez Anglików wyjazdy drużyn piłkarzy angielskich do Niemiec.

Wyjazdy te przewidziane były na maj roku bieżącego.

Statut Akademii WF zatwierdzony.

Statut Akademii WF im. Józefa Piłsudskiego na Bielanych pod Warszawą został zatwierdzony przez min. WR i OP. oraz min. Spraw Wojskowych i onegdaj, wręczony został uroczystie dyrektorowi Akademii przez dyrektora PUWF, gen. bryg. K. Sawickiego.

Akt ten miał charakter wewnętrzny, natomiast uroczyste otwarcie Akademii WF nastąpi w początkach przyszłego roku szkolnego, tj. w październiku br.

Jutro w niedzielę oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego

Pierwsze mecze o mistrzostwo pomorskiej kl. A

Jutro w niedzielę odbędą się pierwsze mecze piłkarskie o mistrzostwo pomorskiej kl. A.

W Grudziądzu miejscowy AKS spotka się z bydgoską Polonią.

W Gdyni Kotwica z tczewską Unią. W Bydgoszczy KS „Ciszewski” z KPW Pomorzania. I w Toruniu WKS Gryf z Bałtykiem. Początek zawodów o godz. 15.30.

Przed pięściarskimi mistrzostwami Polski w Toruniu

Już jutro w niedzielę odbędzie się w Toruniu jedna z największych imprez bokserkich w Toruniu. Międzygrupowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną na Pomorzu po raz drugi. Reprezentanci dwóch najsilniejszych okręgów Zachodniej Polski staną na ringu toruńskim, by walczyć o palmę pierwszeństwa, o najwyższą godność w sporcie pięściarskim — mistrza Polski.

Pomorzanie już nieraz wykazali, że należą do ekstraklasy i że nie można ich lekceważyć. Mistrzowie stolicy boks polskiego Poznania bardzo starannie przygotowują się do występu toruńskiego. Również mistrzowie Pomorza, między którymi jest aż sześciu toruńczyków, pilnie trenują, by godnie reprezentować barwy Pomorza.

Do najciekawszych walk należy zaliczyć: Jarmuszewski—Walkowiak, Krzemieński—Kozłolek mistrz Polski, Lelewski—Jarecki oraz Wezner i wicemistrz Europy Szymura. Jak wiadomo, Szymura odniósł ostatnio w Poznaniu sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Europy Włochem Musiną.

Dla zarezerwowania sobie wygodnego i dobrego miejsca, radzimy zaopatrzyć się w bilety wstępu już teraz w drogerii Foto-Szady, Rynek Staromiejski. Bilety nabyte w przedsprzedaży upoważniają do wolnego wstępu na walkę eliminacyjną, w wadze półciężkiej, która odbędzie się w niedzielę o godz. 12. Początek w niedzielę wleczorem o godz. 19.

Rozgłośnia Pomorska krzewicielką ćwiczeń fizycznych

Na terenie Pomorza, we wszystkich miastach i ośrodkach powiatowych rozpocznie się w niedzielę 26 bm. „Tydzień propagandy gimnastyki domowej”. Tydzień ten, ciesząc się wybitnym poparciem Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przyniesienia Wojskowego, wzbudził żywe zainteresowanie we wszystkich klubach i organizacjach sportowych. Aktywny współdział w organizacji „Tygodnia” bierze również Rozgłośnia Pomorska.

Z inicjatywy Rozgłośni odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm., o godz. 19 w hali Okręgowego Ośrodka WF w Toruniu pokaz gimnastyki domowej. Pokaz ten przeprowadzi znany radiosluchaczom z po-

ranych audycji gimnastyki mjr. Dobrowolski. Wstęp na pokaz jest bezpłatny.

Również w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 18 Rozgłośnia Pomorska przeprowadzi transmisję z pokazu gimnastycznego młodzieży szkół średnich w Bydgoszczy. Mikrofony sprawozdawcze zainstalowane będą w hali gimnastycznej Miejskiego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Sprawozdawcą Marcin Matuszewski.

Poza tym wiele uwagi poświęci Rozgłośnia propagandzie gimnastyki domowej, zespolejowej w swoich codziennych komunikatach sportowych, nadawanych jak zwykle o godz. 18.20.

PANI DOMU MUSI SIĘ DOBRZE NAMYSŁIĆ NAD TYM, CO MA GOTOWAĆ

Jeden wolalby to, drugi tamto. Trzeba się jednak liczyć także i z kosztami. Wcale to nie wesoło: wciąż się frasować, jakby tu wszystkim dogodzić. Dobrze jeszcze, że ze śniadaniem i podwieczorkiem nie ma kłopotu, gdyż wszyscy piją bardzo chętnie wyśmienitą Kawę Słodową Kneippa z przyprawą Karo-Frank w kostkach. To też używanie Kawy Słodowej Kneippa sprawi pani domu podwójne zadowolenie. Raz dlatego, że kawa ta wszystkim smakuje, a powtóre, że jest bardzo wydajna i dlatego tania. (13013)

Nasz dodatek niedzielny

W CZTERY OCZY ZE SZTUKA

PROBLEM POKOLEŃ

Słyszycie często z ust dorastających chłopaków, patrzących na świat butnie, zdobywczyci i ufnie: — My młode pokolenie!

W słowach tych mieści się zarówno inność ich haseł jak i wszystkie przy-

dości w literaturze nie przybladły w ostatnich czasach; przeciwnie otrzymały jeszcze więcej przywilejów. Nawet takich oficjalnych, z „marką finansową”. Ustanowienie t. zw. „nagrody młodych” Polskiej Akademii Literatury i jej popularność — to jeszcze jeden nieodparty argument w niniejszych wywodach.

Podczas zjazdów lub zebrań walnych w towarzystwach literackich doskonale można zaobserwować różnicę między pokoleniami.

Zanalizujemy ostatnią dobę. Widzimy w barwach plastycznych niejako trzy pokolenia. Starsze — średnie i młode.

Starsze odpywa powoli, utrwalaając swoją dojrzałą sławę uroczystymi pogrzebami i jubileuszami nestorów. Młode odpychane jest od beniaminkowej świeżości, przez prących do stołu debiutantów.

Granice między pokoleniami upływają się. Trudno wyznaczyć tereny neutralne. Tym bardziej u nas, gdzie — jak

się rzekło — procent młodzieży decyduje o naszej świeżości i dynamice militarnej. Neutralność, linie demarkacyjne — jakże to trudno w takim układzie sił ustalić.

Starsze pokolenie? A więc: Sterszewski, Berent, Wasilewski, Szaniawski, Zieliński, Irzykowski itd. itd. Pokolenie z epoki naturalizmu, Młodej Polski, ludzie, którzy przetrwali niejedną rewolucję formalną.

Cechuje ich, jeśli zgrubsza nakreśliśmy sylwetę — umiar, powaga, odpowiedzialność, erudycja, precyzja wypowiedzi. Ideologie polityczne lekko otarły się o nich i główną zostawiły cechę ubiegłego stulecia: liberalizm w sądach i rozgrywkach formalnych.

Drugie pokolenie spod znaku „Skamandra” i „Wiadomości Literackich” to niemal kontrast. Niepokój, niezorganizowanie wewnętrzne, talenty nieidący w parze z wysiłkami naukowymi,



Reumatyzm
TABLETKI
ASPIRIN

12920

wileje, przywiązane do okresu młodości. My młode pokolenie — to najczęściej znaczy, że nie bierzemy odpowiedzialności za naszych poprzedników, że mamy prawo burzyć i budować, że potrafimy inaczej, nowocześniej, lepiej...

Tak przynajmniej wierzą głosiciele prawdy pokoleń. Ile w tym jest słuszności, a ile zarozumiałości, wynikającej zresztą z niedoświadczenia i rozpędu biologicznego, trudno rozstrzygać. Dość, że prawdy przemijających i wybuchających pokoleń istnieją, decydują często o niezwykle ważnych przemianach historycznych.

Boć przecież większość rewolucji przeprowadzali ludzie młodzi, a więc ci których więzy własnej rodziny nie krępują w tupecie, a przyrodzona siła ufności w hasła, wiara w słuszność sprawy — wygrywają w rozgrywce z podtusiastymi rycerzami idei, doceniającymi poza walką jeszcze jedną przyjemność: miękką kanapę, wygodne pantofle i przysłowiowy szlafrok.

Tak jest w każdej epoce. Szczególnie w Polsce, w kraju, gdzie młodzież zajmuje poważniejszy procent, niż w Niemczech naprzykład czy we Francji. W Polsce młodość zapisała piękne karty.

Wszystkie powstania zaogniali i utrzymywali do kresu sił — młodzieńcy. Ucieczka z domu, ze szkoły — jakie to niemal symboliczne przygody. 16-letni Staś Żolkiwski z 1863 roku, ginący za Ojczyznę pod Solichą (partia Różyckiego. Porównaj z nowelą Konopnickiej p. t. „Hrabiatko”), mimo rzeczywistości dziecinnej prawie wieku, nie jest w historii polskich walk odosobniony. Kontynuują tę tradycję legionieci Piłsudskiego (twórca „Brygady” Biernacki nie liczył przecież dwudziestki) ze słynnym Lisem Kulą jako płomiennym przykładem, a Lwów w 1919 roku doczekał się bohaterów w 11 roku życia.

To wszystko ma wymowę specjalną. Tym bardziej, jeśli rozejrzemy się we współczesności politycznej. Czasy nasze to jeden wielki problem młodego pokolenia. Tu centralizują się przemiany moralne kraju i oczyszczają z nalatów obcych bezkompromisowe ideologie.

Tedy pytanie: Czy sztuka nasza przeżywa silnie przemiany pokoleń? Czy zagadnienia pokoleń wpływają na charakter ruchów formalnych, na nowatorstwa treściowe?

Niewątpliwie tak. Atrakcyjność romantyzmu czy też futuryzmu wynikały w dużej mierze z młodości twórców. Młodość zaskakuje odchodzące pokolenie niespodziankami. Sztuka, stworzona przez młodych, tryska nieustannymi nowinkami. Czytelnik nastawiony jest na najgorsze niezrozumiałstwo, stąd duża tolerancja względem sztuczek formalnych. Atrakcyjność niewątpliwa.

Epoka literacka 1848 roku w Warszawie była tworzona przez młodzików dwudziestolecia. A nie była znów taka zła... Rewolucyjny ze wszech miar dramat Krasińskiego „Nieboska komedia” został także napisany przez autora, któremu daleko było do trzydziestki.

Jeśli przypomnimy młodzieńczą twórczość choćby Lechonia (słynny „Mochuacki” został napisany w 17-ym roku życia) stwierdzimy, że prawa mło-

Fragment defilady przed królem Farukiem



Oto egipska kawaleria na wielbłądach.

WSPOMNIENIA ŻANDARMA

Było to w pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, kiedy nawała krwawych zbirów bolszewickich parła pod mury Warszawy. Kolega mój znajdował się wówczas w kordonowej służbie żandarmskiej, na odcinku Łuków—Lublin, we wsi Gołębki.

Zadanie służby kordonowej polegało na legitymowaniu tak pojedynczych osób wojskowych bez różnicy stopnia, jak i oddziałów zdążających w kierunku frontu do kraju, celem stwierdzenia, czy posiadają wymagany rozkaz odwrotu. Służba była uciążliwa, bo trwająca 18 godzin na dobę bez przerwy, a ze względu na zadanie bardzo odpowiedzialna.

— Pełniłem właśnie służbę — opowiadał mi w dalszym ciągu kolega — jako komendant patr. — wraz z dwoma jeszcze żandarmami, na odcinku szosy Łuków—Lublin na 7 km. od wsi Gołębki.

Noc minęła dość spokojnie, ale ze względu na charakter służby, niestety bezsenność, bowiem trzeba było czuwać nad każdym ruchem na szosie, by broń Boże nie zaniedbać obowiązku służbowego. Lecz kiedy nadszedł piękny poranek sierpniowy i mgły poranne zaczęły pełzać po szosie, zapelniając nieduży skrawek otwartego terenu przy szosie, patrol nasz wyszedł z przydrożnych rowów, w których przez noc pełnił służbę i zaszły się w stojącą w pobliżu szosy kupę siana, by choć przez chwilę odpocząć.

Niedługo niestety trwała złuda wypoczynku naszych stróżów bezpieczeństwa, bo oto naraz ponad ogary mgły porannej, wprawne oczy żandarma dostrzegły, unosząc się nad szosą tumanu kurzu, posuwające się z kierunku fron-

tu. Mały wysiłek wzrokowy i przed oczyma żandarmów rysuje się sylwetka pędzącego pełnym gazem auta oobowego.

Co zrobić?... Krótka chwila wahania. Przerwać błogi wypoczynek w sianie?...

Obowiązek bierze jednak górę nad zmęczeniem i nasi koledzy jednym skokiem znaleźli się na szosie na swoim posterunku służbowym.

Dwóch stało po bokach szosy z karabinami, gotowymi do strzału, komendant patrolu zaś stał na środku szosy dając ręką znak do zatrzymania się auta.

Zgrzyt hamulców i pędzące przed chwilą pełnym gazem auto wprawna ręką szofera zostało osadzone prawie na miejscu.

W długim zakurczonym aucie siedziały 4 osoby zakapturzone w biało, nie mniej od auta zakurzone płaszcze. Zaczęły się formalności legitymowania, od szofera począwszy.

— Proszę o prawo jazdy — rzekł legitymujący, zwracając się do osoby siedzącej przy kierownicy. Kierowca szybkim ruchem okazuje żądany dokument.

— Proszę o legitymację — powtórzyło się znów żądanie.

Bez słów ze strony legitymującego, legitymacja kierowcy znalazła się w ręku żandarma.

— Proszę o rozkaz powrotu — padły znów słowa żandarma.

Na to żądanie kierowca wskazał ręką na osoby siedzące w głębi auta, przy czym z ust jego padło niezrozumiałe narazie dla żandarma słowo: „Komendant”.

Po wylegitymowaniu trzech pasażerów

NOWOŚĆ NA ROK 1914



Ah! memoi Spiesza ogłoszenie nowe!
Rekomenduje skuteczne speczyjia krajowe „Dentosan” pasty białe zagraniczne „Dentosan” polska pasta, daje zęby błyszczące!

Czwierć wieku minęło,
lecz nie wyszedł z mody!
„Dentosan” nadal w służbie,
zdrowia i urody!

apodyktyczność sądów, tupet, reklamiarstwo.

Oczywiście, że znaczną tu rolę odegrał antykulturalny element żydowski, pełen niepokoju, chaosu i zaciemnień moralnych.

Młode pokolenie przynosi w ramach bezkompromisowości ostrą negację epoki żydowskiego „Skamandra”, wywołuje duchy wielkiej przeszłości (romantyzm!) odważnie stawia problemy moralne.

To pokolenie musi burzyć. Budować można będzie jedynie na gruzach tandety pokolenia średniego. Dobudówki — to niedopuszczalny kompromis.

Charakterystyczny jest fakt, że pokolenie najstarsze coraz częściej dogaduje się z młodymi. Średniacy udają szalonych wirtuozów. Ale łysina zdradza.

Młodzi zdobywają główne pozycje średniego pokolenia. Nestorowie w wienkach laurowych. Ciągłość pokoleń nie jest tedy zagubiona.

Jerzy Pietrkiewicz.

rów auta, którzy jak się okazało byli oficerami sztabowymi, jeden z nich w randze pułkownika, siedzący w głębi auta w towarzystwie czwartego, dotąd niewylegitymowanego, dał znak kierowcy, ażeby ruszył w dalszą drogę. Legitymujący jednak żandarm, wstrzymał jeszcze auto, mówiąc: „Przepraszam, jeszcze nie wylegitymowałem tamtego pana”, i tu wskazał ręką na czwartego pasażera — całego otulonego w płaszcz z zakapturzoną głową, siedzącego w pozycji półleżącej.

Na te słowa poruszył się ów tajemniczy pan i ukazując z pod kapłuszoną płaszczką zmęczoną i zakurzoną twarz, rzekł: „Co, mnie nie poznajesz?”

Żandarm wyprężył się jak struna, by się zameldować towarzysze patrolu zmienili błyskawicznie pozycje karabinów z „gotuj broń” na „prezentuj broń” lecz nim się nieco zorientowali, z pod zakurzonych i opuszczonych niedbale wąsów, padło słowo: „Jazda!” I auto pomknęło błyskawicznie w dalszą drogę, unosząc z frontu przemęczonego Wodza, któremu jedyny może wówczas w czasie jazdy krótkotrwały wypoczynek zakłócili wiernie wypełniający swą służbę żandarmi.

Chwilę jeszcze staliśmy, nie mogąc słowa przemówić.

Oczarował nas Wódz swoim spokojem i zupełnym podporządkowaniem się formalnościom naszej służby żandarmskiej, a w sercach żołnierskich niewysłowioną błogość. Boć przecież zetknęliśmy się z Naczelnym Wodzem Pierwszym Marszałkiem Polski, Józefem Piłsudskim.

Stefan Korqul, st. wachm.

Życie sławnej pary tancerzy

„wynalazców“ tanga i fox-trotta obrano za temat oryginalnego filmu

Filmy z Fredem Astairem i Ginger Rogers mają swoją ustaloną opinię. Wiadomo, że ta świetna para tancerzy będzie cudownie tańczyć, wiadomo, że jeden lub dwa tańce będą zupełnie nowe i oryginalne, wiadomo, że usłyszymy dwie — trzy lepsze lub gorsze piosenki. Treść, scenariusz, akcja, problem? Kto by się o to troszczył, gdy w filmie występuje Fred Astaire i Ginger Rogers. Dla Ameryki te dwa nazwiska starczą za wszystko. Tak było dotąd.

Wszystkie poprzednie filmy tej świetnej pary były mniej więcej podobne do siebie i prawie we wszystkich krajach europejskich za wyjątkiem Francji i Szwecji, przechodziły bez specjalnego echa. W tych 2-ach wspomnianych krajach cieszyły się filmy Ginger i Freda zawsze powodzeniem nie mniejszym, niż w Ameryce. A w Ameryce były to przeważnie obrazy, bijące wszelkie rekordy.

Organizacja amerykańska jest za dobrą, by dyrektorzy wielkich wytwórni nie zaczęli badać przyczyn nierównomiernego powodzenia tych obrazów w reszcie świata. Nie trudno zresztą było te przyczyny odkryć, gdyż najważniejszym źródłem niepowodzenia był brak odpowiedniego scenariusza.

Aby temu złu zaradzić, przed przystąpieniem do produkcji nowego filmu „królewskiej pary tancerzy“ cały sztab pracowników wydziału literackiego wytwórni, w której Ginger i Rogers i Fred Astaire oddawna pracują, czytał setki scenariuszy, aż wszyscy zgodnie wybrali książkę Ireny Castle pt. „Mój mąż“.

Któż to jest Irena Castle i kto był jej mężem?

Dzisiaj pamięta tę słynną parę jedynie przedwojenna generacja. Vernon Castle i jego żona, Irena, była to najśliczniejsza para tancerzka bezpośrednio przed wielką wojną i w pier-wszych jej latach. Stawa ich rozbrzmiewała przede wszystkich na kon-

tyńcencie amerykańskim i w zachodnich stolicach Europy. Życie Vernon Castle'a, to istotnie wspaniały scenariusz filmowy. Poznanie się z przyszłą żoną, cała kariera, wspólne zdobywanie sławy, wielka wojna, przygody jego jako oficera lotniczych wojsk angielskich, wreszcie tragiczne zakończenie życia tego człowieka, który uniknął śmierci, gdy zaglądał jej tysiące razy w oczy na polach bitew, a zginął w czasie tragicznego wypadku, to jedna wielka seria przygód, idealnie nadających się do sfilmowania.

Odnalezienie scenariusza nie było kon-

dziwnym zbiegiem okoliczności Ginger Rogers jest z figury i kształtów idealnie podobna do Ireny Castle, w latach jej młodości. I tak dwie suknie, które Irena Castle nosiła bezpośrednio przed śmiercią swe go męża na występach w Ameryce, nosić będzie obecnie Ginger Rogers, partnerując Fredowi Astaire'owi w tym ciekawym i oryginalnym filmie.

Film „The Castles“ jest już prawie na ukończeniu. A te sceny, które krytycy amerykańscy oglądali już w t. zw. „cutting room“ są według ich zgodnej opinii tak



Ginger Rogers i Fred Astaire w tańcu na wrotkach.

tem przygotował. Nad samym scenariuszem, nad tym t. zw. „po polsku“ Drehbuchem, pracował przez kilka miesięcy cały szereg fachowców. Aż wreszcie stworzono scenariusz, który niewątpliwie stanie się wzorem dla tego rodzaju filmów.

W filmie „The Castles“ usłyszymy cały szereg doskonale nam znanych i sentymentalnie owianych melodii przedwojennych. Vernon i Irena Castles tańczyli pierwsze tango, ich też dziełem jak fox-trott.

Paul Irene Castle, która współpracuje przy tworzeniu filmu, twierdzi, że tylko jeden mężczyzna na świecie potrafi wcielić się w postać słynnego tancerza, a tym jest Fred Astaire.

pełne wdzięku i czaru, że jeśli cały film potrafi utrzymać się w tym stylu, to będzie to jeden z najpiękniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących dramatów nadchodzących miesięcy.

Nie lekko być gwiazdą

To się nazywa pracą! Myślałby kto, że życie gwiazdy filmowej jest usiane różami. Nic podobnego! Oto jaskrawy przykład: Loretta Young po ciężkiej pracy w filmie „Suez“, nie mając ani jednego dnia wypożyczku, rozpoczęła zdjęcia do filmu „Kentucky“, gdzie partnerem jej jest Don Ameche.



Ginger Rogers

Pani Domu ma obecnie do wyboru:



MAGGI zupę grzybową

i **MAGGI** zupę grzybową z zabielańką

Nie krzywda, lecz sprawiedliwość dziejowa

Jak powstały parcelowane dziś majątki niemieckie

Sprawa parcelacji większych majątków ziemskich na Pomorzu, odbiła się ostatnio silnym echem w prasie niemieckiej, która żąda kategorycznie, aby parcelacji nie podlegały majątki obywateli polskich narodowości niemieckiej. Uważamy więc za nasz obowiązek, aby w krótkim zarysie przedstawić proces, którego wynikiem było przesunięcie majątków polskich w ręce dzisiejszych właścicieli niemieckich.

Od chwili, kiedy pierwszy grenadier Fryderyka Wielkiego, przekroczył w roku 1772 granice Polski, rozpoczęła się gwałtowna ofensywa pruska na polski stan posiadania. Pierwszemu atakowi uległy obszernie dobra starościnckie i z rąk prywatnych przeszły pod zarządek skarbu państwa. Następnie przyszła kolej na dobra kościelne, które w 50 proc. zostały upaństwowione. Wreszcie zaatakowano majątki prywatne.

Ponieważ właściciele większych dóbr posiadali swoje majątki rozrzucone po całej Polsce, Fryderyk Wielki korzystając ze sposobności wydał rozporządzenie na mocy którego wszystkie majątki polskie na ziemiach zabranych przez Prusy, muszą być administrowane osobiście przez właściciela. Jeżeli właściciel nie spełni tego warunku do pewnego terminu, dobra te zostaną skasowane na rzecz skarbu państwa. W ten sposób przypadł Prusom dalszy szereg dóbr,

które na b. dogodnych warunkach, przy tym za bezcen były sprzedawane szlachcie pruskiej. Ponieważ ta ostatnia niezbyt chętnie nabywała majątki polskie nawet na spłaty rozłożone na 30—40 lat. Fryderyk Wielki pragnąc w jak najkrótszym czasie wzmocnić niemiecki stan posiadania na ziemiach świeżo nabytych, zniósł ustawę zabraniającą kupcom nabywania własności ziemskich.

Dzięki takim poczynaniom w chwili śmierci Fryderyka zabrane przez niego ziemie polskie znalazły się w 50 proc. w rękach niemieckich, a reszta była na najlepszej do tego drodze.

Revolucja francuska i wojny napoleońskie załamały na pewien okres czasu antypolską politykę rządu pruskiego.

Do walki z Polakami przystąpił dopiero Flottwell, który po Antonim Badziwille został naczelnym prezesem księstwa Poznańskiego. Jednym z punktów jego programu było przyspieszenie zagarnięcia ziem polskiej na rzecz przybyszów pruskich. Wszystkie majątki zakonów uległy konfiskacie na rzecz skarbu państwa. Korzystając z zadłużenia szlachty Flottwell zmusił bankierów niemieckich wbrew ich woli do wypowiedzenia szlachcie pożyczek, powodując w ten sposób cały szereg bankructw. Suma jednego miliona marek jaką Flottwell uzyskał od rządu pruskiego na wykup

majątków z rąk szlachty polskiej, pozwałała równocześnie na odstąpienie części tych ziem zastępowym oficerom pruskim. Reszta ziemi została rozparcelowana i oddana kolonistom niemieckim.

Wyniki osiągnięte w ten sposób były dla Flottwella za mało. Ponieważ nie wszyscy właściciele dóbr siedzieli w kieszeni bankierów pruskich, Flottwell przeprowadził przymusową parcelację. Rozparcelowane majątki otrzymali oczywiście koloniści niemieccy.

Zmiana na tronie pruskim w roku 1840 przyniosła usunięcie Flottwella ze stanowiska naczelnego prezesa, a tym samym zmianę kursu polityki pruskiej względem Polaków.

Aż do wiosny narodów i wybuchu rewolucji w Berlinie stosunki między Polakami a Niemcami układały się dosyć znośnie.

Po upadku i złamaniu ruchu wolnościowego, jaki ogarnął narody europejskie w r. 1848, nastąpiła silna reakcja rządowa.

Aby ziemiaństwu polskiemu zadać cios ostateczny stworzono niemiecki bank kredytowy, który miał skutecznie rywalizować z polskim bankiem „Towarzystwa Kredytowego“, o którego finanse oparła się reszta ziemiaństwa polskiego.

Tak osłabione ekonomicznie społeczeństwo polskie musiało stawić czoło największemu wrogowi w dziejach narodu polskiego — Ottonowi Bismarkowi. W pierwszej połowie swoich rządów Bismark toczył walkę przeważnie z nacjonalizmem polskim i z religią katolicką, dopiero w drugiej po-



Nowy krzyk mody amerykańskiej rękawiczki z paznokciami w postaci płytek kryształowych.

Nowinki filmowe

Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy — „złotogłosi i złotowłosi duet ekranu“ zagra znów razem w filmie SWEETHEARTS. Realizuje go twórca „Gdy kwitną bzy“ oraz „Złotowłosej“ — Robert Z. Leonard. W filmie tym zagrają również Frank Morgan i Mischa Auer.

Frank Morgan i Judy Garland — dwoje aktorów, których popularność w Polsce staje się coraz większą, zagrają wspólnie w filmie „Czarodziej z Oz“. Będzie to film o treści zupełnie oryginalnej. Tak przynajmniej zapowiadają z Ameryki. Podobno koncepcja filmu jest rewelacyjna.

John Ford — Eddie Cantor. Zestawienie nazwisk słynnego reżysera, twórcy „Huraganu“ i „Strzelca z Bengali“ z nazwiskiem znakomitego wesołka, Eddie Cantora, musi dać wspaniały rezultat. John Ford będzie reżyserem najnowszej komedii Eddie Cantora.

Nieśmiertelny cowboy — Richard Dix podpisał ostatnio kontrakt, zobowiązujący go do nakręcenia 3 filmów rocznie, z których dwa będą miały za temat życie na Dzikim Zachodzie.

tworze swoich rządów zaczął dążyć do zwalczania resztek ekonomicznych wpływów polskich. W roku 1886 przeprowadził Bismark w sejmie projekt Krzysztofa Tiedemanna w sprawie utworzenia funduszu kolonizacyjnego, celem wykupienia resztek majątków ziemskich z rąk polskich. Projekt Tiedemanna został o tyle zmieniony, że zamiast 10 mil. Sejm podniósł fundusz kolonizacyjny do 100 milionów.

Bismark przypuszczał, że po zniszczeniu szlachty polskiej lud polski pozostanie bez woda w walce narodowej i podda się zupełnie rządowi.

Komisja Kolonizacyjna jeszcze w pierwszym roku utworzenia Funduszu Kolonizacyjnego wykupiła z rąk polskich 12.000 hektarów za sumę 7 mil. Do roku 1890 wykupiono z Funduszu Kolonizacyjnego 50.000 ha za 30.281.214 marek. Wykupione ziemie były rozdzielone wśród kolonistów niemieckich a częściowo sprzedane chłopom polskim, gdyż Bismark nie widział w chłopie polskim Polaka — tylko Prusaka mówiącego językiem polskim.

Historia jednak wykazała jak bardzo Bismark nie znał duszy chłopca polskiego, który w latach Kulturkampf, kiedy chciał mu wyrwać z serca najdroższy skarb religii — zmienił się z lojalnego dotychczas obywatela Prus w najgorętszego patriotę.

Od ustąpienia Bismarka w r. 1890 aż do 1894 w okresie rządów Capriviego, nacisk pruski zmalał i pozwolił społeczeństwu polskiemu zorganizować się i nabrać nowych sił do walki.

Spółeczeństwo polskie pod wpływem eka-

NIE CYFRY I ZASOBY MATERIALNE DECYDUJĄ O WYNIKU WOJNY...

Jeden z dzienników pomorskich zamieszcza notatkę następującej treści:

„Ostatnio w jednej z kompanii szkolnych jednego z pułków na Śląsku dowódca piechoty dywizyjnej zapytał jednego z kandydatów na podoficerów: „Kiedy Niemcy pobili Polaków?”

I nagle, zapominając o tym, że pan pułkownik jednego tylko z nich się pyta, stukildziesiąciu chłopców nie powstrzymało się, jak nie krzyknie: „Nigdy panie pułkowniku!”

Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego wydał druk p. t. „Dzieje zwycięstw oręża polskiego”.

Poniżej zamieszczamy najciekawsze wyjątki z tej broszury:

„Możnaby powiedzieć, że w ciągu lat tysiąca zostaliśmy pokonani raz tylko. Klęską tą był upadek Rzeczypospolitej — utrata bytu państwowego... Warcholstwo, niezgoda, rozpanoszona prywatność, zanik zmysłu odpowiedzialności za losy państwa, szkodliwy ustrój społeczny i polityczny, brak tego, co Wielki Marszałek nazywał imponderabilia — przynosiły porażkę wojskową i niewolę. I na nic zda się oskarżać przemoc trzech zaborców: nie przez nich zostaliśmy zwyciężeni, ale przez swoje własne wady.

Tysiąc lat naszej historii, to tysiąc lat nieustannej, zażartej walki, w której zrodziło się państwo i naród polski. I walka ta, dopóki nie upadł duch żołnierski w narodzie, była dla nas zawsze zwycięska, mimo, że przeciwnicy zwykle przeważali liczbą i jakością zbrojenia. Gdy wróg był dwukrotnie i więcej silniejszy, wtedy właśnie oręż polski święcił swe największe triumfy. Rycerska pieśń sławiła na świat cały geniusz wodzów i męstwo żołnierza polskiego, co w pojedynkę rzucał się na dziesięciu. Wtedy Chrobry bił żelazne słupy graniczne w Łabie i Odrze, — wtedy Rzeczpospolita była przedmurzem chrześcijaństwa i nosła światło zachodniej cywilizacji i kultury polskiej na barbarzyński wschód.

...Długie były zmagania z germańskim „Drang nach Osten” (parciem na Wschód), ale wygraliśmy je. Zachodnia granica Polski, ustalona za czasów Łokietka, trwa po dzień dzisiejszy niezmienną, wciąż jednakowo mocna i jest jedną z tych nielicznych w Europie linii granicznych, które od stuleci nie uległy żadnym przesunięciom.”

Pomijając w tej chwili dzieje panowania

Mieszka I, którego ówczesny kronikarz niemiecki Dytmar nazywa „mężem wojennym”, przejdźmy z kolei do Bolesława Chrobrego, o którym czytamy w broszurze Polskiego Związku Zachodniego:

„Bolesław Chrobry, wojując nieustannie na rozległej przestrzeni od Bałtyku do Dunaju, od Dniepru do Sali, wywalczył sobie niezależność od cesarstwa niemieckiego... W r. 1015 „pyszny triumfator”, jak go określa historyk niemiecki Dytmar, zadaje wielką porażkę wojskom cesarza niemieckiego Henryka II. W 1017 roku po hardej odprawie, danej przez Bolesława posłom cesarskim, ogromne wojsko niemieckie przeprawiło się przez Elbę wspólnie z hufcami czeskimi i „niezmierzonymi posiłkami” Lutyków. Prowadził je sam cesarz pod Głogów (dziś niestety: Glogau Śląsk niemiecki)... Próby zdobycia innych większych twierdz polskich zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Dytmar daje niezwykłą w jego kronice pochwałę polskich załóg: „Nigdy nie słyszałem, aby jacykolwiek bronili się z lepszą wytrzymałością i mędrszą umiejętnością”. Cesarz, nękaną walką podjazdową i ścigany przez Polaków, rozpoczął haniebny odwrót. Dnia 30 stycznia 1018 r., w Budziszynie (w Saksonii) cesarscy pełnomocnicy zmuszeni byli prosić Bolesława o pokój, który został zatwierdzony przysięgami i ubezpieczony przez wydanie zakładników. Tak zostały zakończone wojny polsko-niemieckie za Chrobrego. Dytmar nie wymienia warunków pokoju, poprzestając na ogólnikowych biadaniach i nazywając Bolesława „prześladowcą naszym”. Zapewne dlatego, że cesarz obowiązany był dać Chrobremu 300 rycerzy na wyprawę przeciw swojemu sprzymierzeńcowi, księciu ruskiemu!”

JAK KRZYWOUSTY BIŁ CESARZA NIEMIECKIEGO

Bolesław Krzywousty stoczył 47 bitew, z których jedną tylko przegrał i to naskutek zdrady wojewody. Wojował z Prusami, Czechami, a przede wszystkim z mocarnym, z pozoru niezwyciężonym cesarstwem niemieckim, który mimo swej słabości liczebnej i gorszego zbrojenia potęgą geniuszu bił na głowę. Wystarczy wspomnieć oblężenie Głogowa i rzeź wojowników cesarza Henryka V. na Psim Polu.

WALKI ŁOKIETKA Z KRZYŻAKAMI

...„Chodziło Łokietkowi przede

wszystkim o odebranie zagarniętego przez Krzyżaków Pomorza... Krzyżacy byli niebezpieczniejsi dla Polski niż Litwini i Tatarzy, bo celem ich napa-
dów było nie tylko doraźne łupieżstwo, lecz wieczyste zagarnięcie ziem polskiej wraz z ich mieszkańcami i wyzucie ich z mowy ojczystej. Władysław Łokietek, „żywo odczuwając krzywdę obecną i niebezpieczeństwa późniejsze”, nie mogąc przez układy i sądy niczego z przeludnioną krzyżacką wskórać, rozpoczął z nim walkę, sprowokowaną zresztą najazdem Krzyżaków wraz z Czechami na Kujawy. W 1331 roku pod Płowcami doszło do pierwszej walnej rozprawy z potęgą niemiecką, w której bohaterski król polski odniósł nadzwyczajne zwycięstwo. Nie mogło ono jednak być wykorzystane i nie złamało potęgi zakonu, ponieważ król Jan czeski wkroczył do Wielkopolski i obległ Poznań”.

W roku 1899 zawieszono „Ostmarkenverein”. Założycielami tej organizacji antypolskiej byli trzej Niemcy z Księstwa Poznańskiego: Hanemann, Kennemann i Tiedemann. Od pierwszych liter nazwisk tych trzech założycieli utworzono skrót Hakata, który stał się symbolem najokrutniejszego czasu, jaki Polacy przeżyli pod zaborem pruskim.

Hakatyści chociaż w przeciwieństwie do poprzednich czasów prowadzili przede wszystkim walkę nacjonalistyczną, nie zaniedbywali też walki ekonomicznej. W roku 1898 fundusz kolonizacyjny został powiększony o dalsze 100.000.000 mk. W roku 1902 fundusz kolonizacyjny wynosił 350 milionów. Mimo tych zawrotnych sum, jakie rząd pruski przeznaczał na wydarcie ziemi z rąk polskich stan posiadania zmienił się w Poznańskim i na Pomorzu coraz więcej na korzyść Polaków.

Wskutek rozbudowy przemysłu niemieckiego chłop i robotnik polski znaleźli zatrudnienie w fabrykach i kopalniach niemieckich. Emigracja polska do Ameryki, która była bardzo znaczna przed r. 1880, została zastąpiona emigracją stałą i sezonową do Niemiec. Zaoszczędzone pieniądze przywozili lub przysyłałi emigranci do Polski na zakup ziemi, z którą byli nierozważnie złączeni. Oszczędności, które przysyłano do kraju wynosiły rocznie 150 milionów marek.

Wzbogacone w ten sposób banki parcelacyjne mogły śmiało rywalizować z Komisją Kolonizacyjną i płacić wyższą sumę za ziemię, aniżeli Niemcy. Między rokiem 1897-1900, obszary nabyte przez Polaków od Niemców wynosiły 63.316 ha — a obszar zakupiony przez Niemców wynosił 32.697 ha. Widzimy więc gwałtowne przegrupowanie sił agrarnych. Jakby w odpowiedzi na ten sukces polski pada na Wielkopolskę w r. 1904 nowy cios podcinający polską pracę parcelacyjną. Nie wolno budować, ani tworzyć nowych gospodarstw bez zezwolenia władz rządowych. (Wóz Drzymały).

Ustawy wymierzone przeciwko Polakom mnożą się z roku na rok. W roku 1911 1913 podwyższa fundusz kolonizacyjny do sumy miliarda marek w roku 1914 daje nadto Komisji Kolonizacyjnej prawo pierwokupu przy parcelacji większych własności.

Przeciwko Polakom pracował każdy urzędnik, od woźnego do ministra, pracował sędzia, pracował właściciel ziemski, osadnik niemiecki, przeciw Polakom pracował kupiec i rzemieślnik, ba nawet Żyd niemiecki.

W takich to warunkach kształtowała się na ziemiach zachodnich własność niemiecka, która dziś w wyniku parcelacji wraca do rąk polskich. Mgr. Wład Kołodziej.



Zwykle środki do prania nie spełniają należycie swego zadania: usuwają jedynie powierzchowny brud, nie naruszając tego, który wniknął głęboko w tkaninę.

Inaczej jest z Radionem. Przy gotowaniu bielizny w Radionie miliony drobnych pęcherzyków tlenu przenikają na wskroś tkaninę i dzięki temu usuwają rzeczywiście cały brud. Zupełnie wolna od brudu jest tylko bielizna prana w Radionie.

RADION pierze bieliznę na wskroś **RADION** sam pierze!
Wyrób Schicht-Lever S.A.

Wszystkim o odebranie zagarniętego przez Krzyżaków Pomorza... Krzyżacy byli niebezpieczniejsi dla Polski niż Litwini i Tatarzy, bo celem ich napa-
dów było nie tylko doraźne łupieżstwo, lecz wieczyste zagarnięcie ziem polskiej wraz z ich mieszkańcami i wyzucie ich z mowy ojczystej. Władysław Łokietek, „żywo odczuwając krzywdę obecną i niebezpieczeństwa późniejsze”, nie mogąc przez układy i sądy niczego z przeludnioną krzyżacką wskórać, rozpoczął z nim walkę, sprowokowaną zresztą najazdem Krzyżaków wraz z Czechami na Kujawy. W 1331 roku pod Płowcami doszło do pierwszej walnej rozprawy z potęgą niemiecką, w której bohaterski król polski odniósł nadzwyczajne zwycięstwo. Nie mogło ono jednak być wykorzystane i nie złamało potęgi zakonu, ponieważ król Jan czeski wkroczył do Wielkopolski i obległ Poznań”.

GRUNWALD

„6 sierpnia 1409 r. mistrz krzyżacki Ulryk v. Jungingen wysłał z Malborka do Krakowa wypowiedzenie wojny Koronie Polskiej. Tego samego dnia, gdy poseł krzyżacki doręczył pismo w Krakowie, hufce krzyżackie wkroczyły do Ziemi Dobrzyńskiej. Inna armia krzyżacka rabowała Mazowsze, inna wkroczyła na Kujawy i obległa Bydgoszcz... Obie potęgi starły się pod Grunwaldem (Mazowsze pruskie) — a wynikiem tego spotkania był ogrom Krzyżaków... Chociaż sztandary krzyżackie długim szeregiem zawisły na filarach katedry wawelskiej przy grobowcu św. Stanisława, rozgrywka nie była jeszcze ukończona, głównie dzięki niezwyklej łagodności i umiarkowaniu Jagielly w stosunku do zwyciężonych. Lud pomorski i ruski zmusza Wiel-

kiego Mistrza do złożenia holdu Polsce. Owoce Grunwaldu zebrał dopiero w pełni Kazimierz Jagiellończyk. W 1454 r. przyjął on poselstwo od miast i ziem państwa krzyżackiego, które, błagając króla polskiego o opiekę, ofiarowało mu 56 już zdobytych przez siebie i opanowanych zamków i warowni.

...Wojną 13-letnią wygrywają dla Polski właściwie stany pomorskie i pruskie, dając tym samym krwią pieczętowane świadectwo swego żywego przywiązania do Rzeczypospolitej... W 1466 r., po zwycięskim oblężeniu wielkiego komtura krzyżackiego Eisenhofena w Chojnicach, doszło do podpisania w Toruniu pokoju, który nie tylko przywrócił Polsce Pomorze i Prusy, ale włączył jeszcze do niej bezpośrednio województwo malborskie i Warmię. Zakon w Prusach istnieć miał nadal, jednak Wielki Mistrz zmuszony był królowi polskiemu, jako „Panu Prus” hold lenniczy składać”.

Z pobieżnego przeglądu wiekowych zmagania Polski Piastów i Jagiellonów z kolosem niemieckim wynika nader jasno i wyraźnie, że nie cyfra i zasoby materialne decydują o wyniku wojny. Materialnie byliśmy zawsze od Niemiec słabsi — a jednak, dzięki geniuszowi wodzów i moralnej postawie żołnierza biłemy je zawsze na głowę.

Nie zdarzyło się nigdy, ażeby szala zwycięstwa w jakiegokolwiek rozgrywce z Rzeszą — a stała ona przecież i za zakonem krzyżackim — nie przechyliła się w końcu na stronę oręża polskiego.

Decydujących zapasów z cesarstwem niemieckim nie przegraliśmy nigdy.

Cesarstwo niemieckie, które jedynie z racji swej wiary w prawo płęścił rościło sobie pretensje do panowania nad światem — było poskramiwane w pierwszym rzędzie przez P O L S K E.

ŚCIEŻKA ZAMIENIŁA SIĘ NA AUTOSTRADĘ

Zaczął się od tego, że ludzie chodzili. Chodzili tak długo w danym kierunku, aż wydeptali ścieżkę. Były to pierwsze sztuczne drogi łąd. Powstawały te drogi niejako samorzutnie, jako wynik potrzeb ludzkich i naturalnych dążeń do współżycia. W sposobie ich powstawania jednak można się było już dopatrzeć tych samych zasad, które dziś jeszcze jako niezmiennie prawa rządzą budową ultra nowoczesnych autostrad. A więc tak samo szły te ścieżki pod górę serpentynami i zygzakami, tak samo przekraczały rzeki itp.

W miarę rozwoju ludzkiej kultury i wynalazczości, ścieżka staje się niewystarczająca. Tam bowiem, gdzie mógł przejść koń czy osioł z jukami utykał jak na bezdrożu wynaleziony niebawem wóz. No i względy wojenne, obronności państwa, jakbyśmy dziś powiedzieli. W czasie wojen zachodziła potrzeba przetrzucania wojsk pieszych i konnych w wielkich ilościach z jednego miejsca na drugie. Ta właśnie potrzeba sprawiała, że wszystkie zbiorowiska ludzkie — czy to stolice państw, czy to podrzędne miasta, łączą się za pomocą dróg kołowych mniej lub więcej starannie budowanych.

Z tych względów powstają coraz to nowe ulepszenia, z coraz to większym dokonywane wysiłkiem, coraz to większego godne podziwu.

Wiemy z całą pewnością, że potrzeby życiowe sprawiły, że już nie tylko w Cesarstwie Rzymskim, ale także i u innych starożytnych narodów, dziś częściej niż kiedykolwiek już zapomnianych, budowa dróg była doprowadzona do wielkiej doskonałości.

Takie na przykład Chiny już na trzysta lat przed Chrystusem posiadały w prowincji Szeusi drogę sztuczną, na ślady której uczeni natrafili w pobliżu miasta Tsing-Ling-Szan.

W Grecji budownictwo drogowe rozwinięte się początkowo ze względów sakralnych, religijnych. Budowano mianowicie przede wszystkim drogi do świątyni. Ciekawym pomysłem było wykładanie na tych drogach kolumny szerokości 12—15 cm., a głębokości około 7 cm. Kolejny te miały ułatwiać przejazd ciężkich wozów ładownych. Drogi te były przeznaczane tylko do ruchu jednokierunkowego. W celu zaś umożliwienia wymijania się wozów w pewnych odstępach, robiono półkolistą jakby zajazdy, gdzie oczekiwały na siebie mające się rozminąć wozy. W miejscach tych oczywiście powstawały z czasem oberże i gospody.

Doskonałe drogi posiadała Persja. Droga n. p. z Sardes do Efezu miała 2600 km. długości i była ozdobiona pięknymi budynkami, ogrodami, rzezbami. A o doskonałości jej nawierzchni najlepiej świadczy fakt, że kurierzy przebywali tę odległość w 10 dni zaledwie.

Niedościgłymi mistrzami w tej dziedzinie byli w czasach starożytnych Rzymianie. Drogi ich były, jak na ówczesne czasy, wzorowo budowane i bardzo starannie utrzymywane. Ruch na tych drogach odbywał się w nadzwyczajnym porządku pod okiem specjalnych urzędników-dozorców.

Ogólna długość dróg kołowych, zbudowanych w państwie rzymskim, wynosiła 77 000 km. Zaczynały się one wszystkie od Forum Romanum w Rzymie, skąd też powstało powiedzenie, że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”.

Najstarszą drogą rzymską jest Via Appia. Powstała ona z końcem IV stulecia przed Chrystusem i łączyła Rzym z Kapuą. Nazwana tak została od swego twórcy, cesarza Appiusa Claudiusa. Pobudką do jej budowy były względy strategiczne. Po zdobyciu mianowicie Kapuły konieczna była droga do szybkiego przetrzucania wojsk na wypadek jakichkolwiek zamieszek.

Obok Via Appia znane są: Via Salaria (sal po łacinie — sól, nazwana tak z powodu dowożenia nią do kraju Sabinów ładunków soli) i odważnie rzucane drogi górskie, których fragmenty po dziś dzień istniejące dowodzą wysokich umiejętności w dziedzinie budownictwa drogowego.

Z chwilą upadku państwa rzymskiego budowa dróg kołowych prawie zupełnie zanika. Oprócz kilpa władców

(między nimi Karola Wielkiego), którzy czynili widome wysiłki w kierunku poprawy istniejących dróg i budowy nowych arterii komunikacyjnych, panujący przez bardzo długi okres czasu o ten dział budownictwa zupełnie się nie troszczyli. W końcu XVII w. nawet w stolicach ulice i place publiczne nie były prawie zupełnie brukowane. **Historik angielski Macaulay pisze, że podróż z jednej stolicy europejskiej do drugiej przedstawiała w tych czasach nie tylko więcej niebezpieczeństw, ale i więcej trudów, niż dziś bodaj podróż do bieguna północnego.**

Mimo niedbałości rządów uczeni i inżynierowie zastanawiali się, w jaki sposób budować drogi, by były trwałe, tanie i wygodne. Francuz Frésaguet (1775) i Anglik Hac Adam (1820) dają impuls do budowy nowoczesnych dróg. Zwłaszcza ten ostatni zaważył bardzo poważnie przez wprowadzenie nawierzchni, składającej się z drobnej kostki kamiennej, układanej na podkładzie w szereg sposobów przygotowanym.

Ostateczną rewolucję wprowadził w tej dziedzinie motor. Samochód wzmógł pęd do jaknajwyższego przeniesienia się z miejsca na miejsce i zmusił do stworzenia nowoczesnych autostrad.

Pierwiosniki



Tak powinno być według kalendarza... — W rzeczywistości jednak, jak narazie, pierwiosniki rosną tylko na obrazie.

OD DZWONKÓW DO KAR

Trudno jest mówić o początku gry w karty; wszystkie gry stopniowo się same wynajdują — nikt i wszyscy grający są ich wynalazcami. W każdym bądź razie prototypem gry w karty była gra w kości, przechodząca z czasem przez różnorodne fazy rozwojowe, poprzez domino i niezmiernie skomplikowany chiński mah jong, aż do dzisiejszej gry karczanej pokera i brydża.

Do Europy gra w karty prawdopodobnie przybyła z Chin, gdzie znana była przed XIII wiekiem a wraz z podbojami Mongołów rozpowszechniła się po dworach królów europejskich. Gra w karty stała się bardzo szybko niezmiernie popularną nie tylko wśród królów, ale objęła swym zasięgiem szerokie warstwy ludności, tak że już w roku 1397 musiano wydać edykt, zakazujący robotnikom grać w karty w dni robocze. Święty Bernard ze Sienny wygłosił w roku 1423 ze stopni katedry św. Piotra w Rzymie płomienne kazanie przeciwko grze w karty, po którym wzruszeni słuchacze dokonali spalania przyniesio-

nych na plac kart.

Do Polski karty przybyły pod koniec XIV wieku z Francji. Już w wieku XVI były w Polsce fabryki kart do gry, słynnych ze swej piękności. Dziwnym trafem pierwszy opis polskich kart do gry znaleziono w kazaniu pewnego księdza.

A do zeszłego stulecia nie znano w Polsce obecnych nazw karcianych. W użyciu był dźwięczny „dzwonek”, „czerwień”, „żółteń” i „wino”.

Również nie znano tak modnego dziś brydża. Rozmaite były odmiany i nazwy modnych gier: mariasz, kiks, kier, družbunt, chrapanka, kwindecz, faraon, lezik, imperia, pikietka, gierylasz, boston, wist, preferans, wint i inne.

Przed wojną grano w winta i preferansa. Gry te dziś prawie zupełnie zniknęły z salonów. Wszędzie panuje niepodzielnie brydż. Utało się mniemanie, że brydż jest starą narodową grą angielską. Tymczasem jak się okazuje pochodzi ona z krajów lewentyńskich, gdzie znana była już przed 50 laty. Przywiózł ją do Londynu lord

Brougham. I z Londynu gra ta rozpowszechniła się po całym świecie i jest obecnie panującą grą prawie we wszystkich salonach.

Jest rzeczą dosyć ciekawą, że o ile dawne gry były domeną mężczyźni, to brydż posiada bardzo liczne zwolenniczki, z całą pasją, z całym oddaniem poświęcające swój czas, urodę, pieniądze, wszystko nie ma, dla tej emocjonującej gry.

Emocja jest rzeczywiście wielka. Tak móż zagrać „cztery bez atutu” z „wielką koroną” na ręce i skończyć z tryumfem seta. Podkreślić trzydzieści dziewięć punktów przeciwnika, mimo, iż mógł „zrobić swoje”. Tak „zabluffować”, „podciągnąć” kontrpartniera na zbyt wysoką grę i potem serdecznie, z naciskiem „skontrować”. Miłe nieprawdaż — emocja, hazard, przyjemność.

Ano, tak miło, przyjemnie, tylko, gdy nie za dużo. Ale niestety partyjka brydża przeciąga się zwykle do białego rana, mała rundka przedłuża się do późnej godziny. A po tym niewyspanie, przemęczeniu, roleniwnieniu.

Ale to są skutki nie tylko brydża. Skutki te wywiera każda gra w karty. Dlatego przydałby się nam dzisiaj św. Bernard, który by swym kazaniem skłonił ludzkotę do wyrzeczenia się kart.

O Polsce na Węgrzech

W wydaniu węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, ukazała się tu broszura w opracowaniu dr. Jana Kertesz p. t. „Bibliografia polsko-węgierska”. W broszurze swej zebrał autor dzieła i artykuły prasowe, dotyczące Polski i stosunków polsko-węgierskich, jakie ukazały się drukiem na Węgrzech. Dziełko to niewątpliwie bardzo ułatwi pracę badaczom stosunków polsko-węgierskich, szczególnie w czasach nowszych.

Spółka wydawnicza w Kecskemét wydała broszurę Stefana Csaplara p. t. „Polska w literaturze węgierskiej”. Autor uwydatnił szczególnie wpływ polskich walk wolnościowych na poezję węgierską w ubiegłym stuleciu, cytując szereg wyjątków z dzieł poetów węgierskich, ubolewających nad losem Polski i przepowiadających jej odrodzenie.

HUMOR

WYTLUMACZYŁ

— Widzisz — mój drogi — jestem taki mały, bo za dużo rozmyślałem.

— ???

— No, nie patrz się tak na mnie głupio. Rozmyślając tak się skupiam, że aż sam wchodzę w siebie.



ROBERT TAYLOR aktor czy amant?

Robert Taylor, dzięki swej urodzie i czarującemu uśmiechowi, nazwany przez niektórych (a raczej „niektóre”) bywalców kinowych „bóstwem ekranu”, czy „amantem nr. 1”, zdobył sobie w krótkim czasie niebywałą popularność.

Zazwyczaj urodziwi amanci nie odznaczają się specjalnym talentem aktorskim. Uroda pokrywa braki filmowych zdolności. Decyduje fotogeniczność. Z Taylorem stało się inaczej, w „Damie Kameliowej” bowiem wykazał niepospolite zdolności aktorskie.

Ostatnio znowu doskonale kreacje stworzył Taylor w „Trzech Przyjaciółkach” i w „Studentce z Oxfordu”. a obecnie wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer powierzyła mu rolę w nowym filmie, w którym wystąpi z Wallace Berrym jako partnerem.

Tych dwóch aktorów, stanowiących zewnętrzną i wewnętrzną kontrast, ale równie słynnych odtwórcy postaci dwóch zaciętych, śmiertelnych wrogów. Taylor znajdzie tu pole do popisu i napewno wykaże, że na pytanie: Robert Taylor — aktor czy amant? — odpowiedź brzmi: Aktor i amant!

HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.

Telefon 2181. (1330)

PRZEDSIĘBIORSTWO MALARSKO-DEKORACYJNE

Bronisław Biernacki

2684 TORUŃ, Konopnickiej 19 — tel. 17-54
 Oddział: Gdynia, Św. Wojciecha, 11 tel. 36-20
 wykonuje terminowo i z gwarancją prace malarskie
wnętrz, fasad, mostów i t. p.
 Warsztaty Malarskie — Toruń Łazienna 20
 Kosztorysy na żądanie.

Wiatraka kama jest znakomita

9043 Żądajcie jej od waszego kupca.

**CZTERY LATA**

nieprzerwanego **wywozu za granicę** naszych pianin i fortepianów świadczą dostatecznie o ich jakości. 5947

B. Sommerfeld Sp. z o. o.
 Bydgoszcz, Śniadeckich 2
 Jedyna polska fabryka eksportująca

Niskie ceny!

Dogodne warunki!

REUMATYZM, ARTRETYZM

Choroby kobiece i dzieci, schorzenia sercowe, górnych dróg oddechowych
 leczą

INOWROCŁAW - ZDRÓJ

Kuracje Ryczałtowe 2, 3 i 4 tygodn. 3729

SOLANKI, BOROWINA, KWASOWĘGŁOWE

Inhalatorium Wodolecznictwo

Informacji udziela Zarząd Zdrojowiska i Orbis.

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA

Toruń, ul. Szeroka 18

Znakomite obiady od godziny 12 do 16-tej
 (Złoty 1,20 do 1,60)
 Specjalność: **Pieczarki z rusztu — Móżdżek z pieczarkami —
 Łosoś z rusztu — Ryby faszerowane.** (2516)

Specjalny dział dywanów

Tapety Linoleum Ceraty 7675

Chodniki Dywaniki

I inne przybory do wewnętrznej dekoracji mieszkań

Obrzmy wybór. Niskie ceny.

Hurt Detal

poleca korzystnie

Zb. Waligórski

Telefon nr. 32-87 Gdynia Świętojańska 10

Centrala: Poznań, ul. Pocztowa 31.
 Oddział: Bydgoszcz, ul. Gdańska 12.

Cukiernia i Kawiarnia**THRUN**

Gdańsk, Langgasse 74, tel. 21800.
 Obecnie całkowicie odnowiona i nowo urządzona

za bezcen!!

5 cennych książek tylko za 3,85 zł.

Oto one: 1) **Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych ofert, podań o pracę i t. p. 2) **Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p. 3) **Książka lekarska.** Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) **Tania kuchnia na ciężkie czasy.** Setki cennych przepisów. 5) **Zwyczaj i formy towarzyskie:** Jak powinien zachować się w towarzystwie człowiek kulturalny? Cenne rady i wskazówki. Cały komplet tylko 3,85 zł. Płaci się przy odbiorze. Adresujcie: Wyd. J. Borowski, Warszawa 1, Plac Napoleona, skrytka poczt. 1109 Dz. PZ 1. 2728

Największe i najkorzystniejsze źródło zakupu

podszewek i przyborów krawieckich
 NA POMORZU

5961

Jan A. Drazkowski

BYDGOSZCZ

ul. Dworcowa 7, 1 ptr.

Telefon 20-80

HURT.

DETAL.

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku Zygmunta Karwata z Czekanowa, powiat Brodnica, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),

wzywam

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzenia wierzytelności, który wyznaczam na dzień 4 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska 12. W zgłoszeniu należy podać:

- imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę;
- nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania;
- szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 17 lutego 1939 r.
- dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem;
- rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

Henryk Sas-Klechnowski
 nadzorca
 w postępowaniu układowym.
 Toruń, Plac Teatralny 5 (2737)

DLA WASZEGO ZDROWA
 tylko to najlepsze 13012



Nie bierzcie nic innego, nie istnieje nic lepszego!

Kupię

w pow. Włocławek, Nieszawa lub Lipno

majątek wielkości 200-250 ha

Wpłata przy kupnie 200.000,— zł. Warunek dobra ziemia, dobra figura, mogą być ewentualnie starsze budynki i inwentarze. Oferty prosimy kierować pod „Sz. 212-14” do Agencji Reklam Prasowej, Bydgoszcz, Dworcowa 54. (13021)

NERWOL
 CHEMIA DR. FRANZOSA
 NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
 KLUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
 POSTRZALE ISCHIASIE I T. P.
 DO NABYCIA W APTEKACH
 WYROB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
 L. W. W. KODERNIKA

20515

**Krem HALINA**

Nr. 2

usuwa zmarszczki
 icaalnie pielęgnuje
 cerę. 5855

**Ufa Palast**

Gdańsk
 Elisabethkirchensgasse 2
 tel. 24600.

Gustav Diessl - Carola Höhn

w filmie

Zielony cesarz

(Der grüne Kaiser)

Film Ufy

Z udziałem: René Deltgen, Ellen Bang, Hilde Hildebrand, Paul Westermeyer, Hans Leibelt, Aribert Wäscher

Muzyka: Hans Ebert

Reżyseria: Paul Mundorf

Wola światła

Film kulturalny. 9044

NAJNOWSZY TYGODNIK DŹWIĘKOWY UFY

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6¹⁵ i 8¹⁵
 w niedzielę o godzinie 8, 5, 7 i 9.

RUDGE

250—500 ccm.

**B. S. A.**

250—350 ccm.

Wyłączne przedstawicielstwo

„DE-HA-TE”
 J. ENGLISH I S-KA
 GDYNIA, PIŁSUDSKIEGO 36

NORTON
 500 ccm.

PUCH
 200 ccm.

**Chleb Szwedzki**

konserwuje zęby

DRZEWKA

I krzewy liściaste, iglaste, ozdobne, alejowe, wszelkie sadzonki leśne, oraz drzewka owocowe i róże w wielkim wyborze poleca po niskich cenach Szkoła Drzew i Krzewów Zarządu Miejskiego w Toruniu 12999

Cegielnia wapienno-piaskowa

w Świeciu n/W., z bocznica kolejową i ładownią, rzeczna, wraz z 17 morgami roli, pokłady żwiru i piasku, korzystnie do sprzedania. Roczna produkcja: trzy miliony cegieł. Jako wpłata przyjmuje się także dobre hipoteki. Spieszne oferty do: Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności Świeciu n/W. (9865)

WZMIANKA O PRZETARGU

Urzędy Wojewódzkie, Warszawski, Poznański i Pomorski ogłosiły przetarg nieograniczony na dostawę materiałów, wykonania studni i zabudowę osad tworzonych z paracelacji rządowej na terenie wymienionych województw.

Przetargiem objęta jest zabudowa około 2200 osad. Pełny tekst ogłoszenia przetargowego umieszczony jest w „Monitorze Polskim” Nr. 67 z dnia 22. III. 1939.

Termin składania ofert do dnia 3 kwietnia br. godz. 10-ta dla Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, do dnia 5 kwietnia br. godz. 10-ta dla Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego do dnia 14 kwietnia br. godz. 10-ta dla Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego.

Informacji udzielają Urzędy Województw: w Warszawie, ul. Filtrawa 57, pokój nr. 61, w Poznaniu ul. Gołębia nr. 1, pokój nr. 125, w Toruniu, ul. Mickiewicza nr. 61, pokój nr. 35.

Urząd Wojewódzki Pomorski.

Urząd Wojewódzki Poznański.

Urząd Wojewódzki Warszawski.

ZŁ 686/u.

(110)

Warsztat obuwia

na miarę i reperacyjny. Specjalność: zelówki niezdzwiedzie. — Ceny przystępne, dobra praca.

FR. KOSZNIK

mistrz szwabski

Gdańsk, Pfefferstadt 60 auter. 48998

Stacja

ładowania akumulatorów samoch., konserwacja — naprawa. „Auto-Stop” Gdynia, ul. 3 Maja nr. 23 (obok Banku Polskiego). (7666)

**Trwała**

ondulację po cenach niższych poleca Zakład F. yzjerski

ul. Bydgoska 58.

Rowery

męskie, damskie, gwarantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA” Toruń, ul. Chelmińska 4. (2685)

Z Ameryki do Europy w 24 godziny

Kolumb przepłynął Atlantyk w 1492 roku w sto dni. Dzisiaj można przelecieć nad Atlantykiem w jeden dzień na statku powietrznym mniej więcej tej samej wielkości co okręty Kolumba.

Przed paru dniami odbył się pierwszy próbną lot z pasażerami na olbrzymim wodnopłataowcu „Yankee Clipper“, należącym do Panamerican Airways (panamerykańskich linii lotniczych). I dopiero teraz można sobie zdać sprawę z kolosalnego postępu, jakie uczyniło lotnictwo od pamiętnego przelotu przez Atlantyk przez Lindbergha w 1927 roku. Jego samolot ważył 2 i pół tony, posiadał 200-konny motor i niósł jednego człowieka. Obecny olbrzym waży 42 tony, posiada cztery motory o sile 6000 koni i zabiera 52 pasażerów oraz 11 osób załogi. Praca dwóch motorów wystarcza, aby utrzymać go w powietrzu i zapewnić mu szybkość przeszło 200 klm. na godzinę. Cały mechanizm jest tak precyzyjny, że można olbrzymim statkiem powietrznym kierować przy pomocy jedynie dwóch wskazujących palców. Przy pełnym ładunku może on przelecieć przestrzeń 5000 klm. bez lądowania; przy małym ładunku przestrzeń ta wzrasta do 7500 klm.

Urządzenie samolotu jest niemal luksusowe. Posiada on trzy pokłady, z których najniższy przeznaczony jest dla pasażerów. Jest tam sala jadalna, gdzie trzy razy dziennie wszyscy siadają do stołu, są cztery wielkie kabiny, z których każda posiada normalne miejsca sypialne dla 10 pasażerów, jest nawet specjalna kabina dla nowożeńców, urządzone z komfortem.

Jak będzie wyglądała taka podróż? Oto wyjeżdżamy z Nowego Jorku po południu. Zasiadamy w wygodnym fotelu i za chwilę jesteśmy już na wysokości 10.000 stóp szybując z szybkością 200 klm. na godz. Nawet nie zdaliśmy sobie sprawy, że to już czas siadać do obiadu. Potem jeszcze whisky and soda, cygaro czy papieros. Komunikację ze światem utrzymujemy przez radio. Monotonny szum motorów, aczkolwiek bardziej przytłumiony wobec specjalnych urządzeń, skłania nas do snu. Noc jest nieco krótsza, bo przeciw lecimy naprzeciw słońca. I oto zaraz po śniadaniu widzimy płynące przeciw nam brzegi Europy. W 24 godziny po wyruszeniu z Nowego Jorku lądujemy w Marsylii we Francji czy Southampton w Anglii w zależności od tego, czy obraliśmy południową drogę przez Azory, czy też północną przez Nową Fundlandię i Irlandię. Najdłuższa odległość nad Atlantykiem wynosi 3600 klm., tak, iż nawet przy niezbyt sprzyjających warunkach

atmosferycznych może być przebyty bez lądowania.

Narazie projektowane są odloty cztery razy w tygodniu, po czym dopiero wprowadzona zostanie regularna komunikacja codzienna. Amatorów na tego rodzaju przeloty nie brak. Pan-American Airways posiadała na 1 stycznia li-

stę zapisów, wynoszącą przeszło 150 osób.

A ile zapisało się od tego czasu? I nikt nie przeraża cena przelotu, która wyniesie od 500 do 600 dolarów, gdyż tyle wynosi przejazd luksusowym okrętem w pierwszej klasie.

Niemieccy i czescy żołnierze pozdrawiają się na ulicach



Na terenie b. Czechosłowacji można zauważyć obecnie wszędzie pozdrowienia żołnierzy niemieckich z czeskiimi.

Amerykańskie dziwolagi prawne

Na T. Garlanda napadł bandyta i podczas szamotaniny z nim skaleczył go w palec. Nadbiegł policjant i zaarrestował napastnika. Garland zaś udał się do domu i opatrzył palec. Po paru dniach rana zaczęła się jątrzyć. Doktor zawyrokoował, że trzeba palec amputować, Garland jednak nie zgodził się na to. Następnym tego była gangrena i w dwa tygodnie Garland zmarł. Napastnik został oskarżony przez prokuratora o morderstwo. Czy napastnik jest winien morderstwa i powinien za nie ponieść karę?

Anna Mohr cierpiała na uszy. Szczególnie dokuczają jej prawe ucho. Specjalista lekarz zalecał operację. Anna Mohr była pewna, że będzie operowane prawe ucho. Jakież jednak było jej zdziwienie, gdy dowiedziała się po tym, że operowano lewe. Chirurg wyjaśnił jej, że przed rozpoczęciem operacji zbadał oba uszy i doszedł do wniosku, że lewe ucho bardziej wymagało operacji, niż prawe. Mi-

mo to pacjentka zaskarżyła chirurga do sądu i zażądała wysokiego odszkodowania. Czy miała rację?

Zdawałoby się, że dla rozstrzygnięcia tych spraw wystarczy zwykła logika, że znajomość prawa nie jest tutaj konieczna. A jednak...

Amerykańskie sądy zawyrokowały w następujący sposób: W sprawie palca. Napastnik jest winien morderstwa na osobie Garlanda. Decyduje fakt, że zadana przez napastnika rana była przyczyną śmierci Garlanda.

W sprawie ucha. Chirurg zawinił i musiał zapłacić Annie Mohr 14.000 dolarów za przeprowadzenie operacji, na którą nie posiadał zgody pacjentki. Jeżeli nie było konieczności ratowania życia operowanej wobec nagłego niebezpieczeństwa powinien był chirurg obudzić ją i zapytać o zgodę. W przeciwnym wypadku jest on winien przyznania rany i musiał za to ponieść odpowiedzialność.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN“ GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdzieli z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamcią nerkową oraz złą przemianą materii. Oryginał „UREMOSAN“ GASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Osobliwe oświadczenie

Znakomity pisarz angielski, Johnson, oświadczył się miss Potter. Uprzedził ją przy tym, iż jeden z jego wujów został powieszony za morderstwo. Miss Potter oświadczyła w odpowiedzi, iż z pośród jej krewnych sześciu zasługuje na powieszenie. Małżonkowie Johnson byli bardzo szczęśliwi w życiu.

Humor

DOWÓD NA KULISTOŚĆ ZIEMI

— Wczoraj naocznie się przekonałem, że ziemia jest kulista.

— ??

— No tak. Widzisz, po trzeźwemu to już umiesz chodzić po tej kuli, ale jak sobie wypijesz, to odrazu widzisz, że lewną nogę masz wyżej, a drugą niżej.



Dr. Neumann

przywódca Niemców kłajpedzkich.

J. F. WITKOP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Jej uległość doprowadzała starą hrabinę do wściekłości i wywoływała wzmożoną falę jeszcze bardziej okrutnych prześladowań. Anieli zdawało się nieraz, że nie wytrzyma jednego dnia dłużej; gotowa była zamknąć oczy i pędzić na oślep, byle uciec z tego piekła. Jednak to mijało prędko. Zwyciężała obowiązkowość umiejętnie podsycana przez staruszkę i obietnica dana mężowi, że nie opuści jego ciotki, zanim się nie wyjaśni sytuacja mająca stanowić o ich losie.

Znajomość z Soederlundem zrobiła wielki wyłom w jej poglądach budząc dawno uspięone pragnienie wolności i bodaj cienia samodzielności.

Wszystko sprawił przypadek, oczywiście. Od wielu miesięcy wyrwała się dziś po raz pierwszy z domu, nie upominiana jak zwykle przez staruszkę, że ma wrócić za pół godziny lub za trzy kwadransy. Pojechała do Lasku Bulońskiego odetchnąć świeżym wiosennym powietrzem i popatrzeć na pokazową partię tenisa.

Spotkanie ze Szwedem zmieniło ten program rozszerzając go znacznie. Wiedzioną niepojętą ufnością, opowiedziała obcemu człowiekowi swoją smutną historię, przyjrzała się z pewnej odległości własnemu życiu i przerażała się jego beznadziejną martwą pustką.

W pokoju hrabiny paliło się światło. Staruszka, podobna do pokracznej figury woskowej, leżała na wysokim staroświeckim łożu w pelerynie z pośliskich cienkich koronek i w takim samym czepku; na pomarszczonej szyi miała boa z różowych piór.

Młoda kobieta, powracająca do domu pod ożywym wrażeniem wieczoru, który ją wytrącił ze stanu śpiączki duchowej, zatrzymała się na progu zaskoczona okropnym wyglądem Latoszowskiej; oczy staruszki błyszczały niezdrowym ogniem, oddech był głośny i nierówny, na policzkach widniały czerwone plamy — miała niewątpliwie wysoką gorączkę.

— Nareszcie — zaskrzeczała cierpiącym głosem. — Trzeba mieć kamienne serce, by mnie porzucić właśnie dziś, gdy się czuję wyjątkowo źle. Za wszystko, co dla siebie robię, wymagam tylko odrobiny opieki i tego nie mogę się doczekać. Na każdym kroku tylko niewdzięczność, całe życie tak było... Wszędzie wyzysk, wszędzie własne przyjemności na pierwszym planie, a chora niech skona... Im prędzej, tym lepiej... Czy poto ciebie wyciągnęłam z błota?... Już dawno pół nocy minęło, a do tej pory nie mogłam oka zmrużyć.

Aniela zbliżyła się pośpiesznie do łóżka. Robiła sobie wyrzuty za skrajne samolubstwo, przyznając się w duchu, że w ciągu tego wieczora parę razy zapomniiała rzeczywiście nawet o istnieniu chorej.

— Co cioci jest? — zapytała ze szczerem współczuciem i pochyliła się chcąc poprawić poduszki.

— Nie dotykaj mnie! — wrzasnęła staruszka. — Brzydzą się tobą! Myślisz tylko o przyjemnościach, włóczysz się całą noc po jakichś spelunkach... Tak się odplacasz za moją dobroć?... Zre-

sztą czego się można spodziewać po kobiecie, która doprowadziła męża do tego, że teraz gnije w więzieniu...

Aniela mocniej zacisnęła usta.

— Proszę się położyć wygodniej, ciociu — powiedziała łagodnym głosem. — Zaraz zadzwonię na Tomasza, by zrobił dla cioci herbaty na noc.

Dławiło ją oburzenie, ale starała się nad sobą zapanować. Ostatnie dwa lata były ciężką szkołą cierpliwości.

— Herbaty! Herbaty!... — przedrzeźniła staruszka. — Nie masz za grosz obowiązkowości! Aby się tylko wykreślić!... Zadzwonię na Tomasza! Wielka pani, pomyślałby kto!... A nie zastanowisz się, że on jest też stary, też musi odpocząć... Nie pozwalam rządzić moją służbą!

Aniela chciała coś powiedzieć, lecz staruszka nie dała jej przyjść do słowa.

— Siadaj, muszę się z tobą rozmówić. Mam dość tego znęcania się nad chorą, bezbroną kobietą!... Ja ciebie utrzymuję, czy ty mnie?... Pomiała mną, zaniedbuje, kpi w żywe oczy, a jak tylko nieszczęście, to ciociu najdroższa ratuj!... Nie wiem, za co mnie Pan Bóg karze... Zostało mi parę lat życia i te mi chce zatruci!

Jej wściekłość rosła z każdą minutą. Siedziała opierając się plecami o spiętrzone w nieładzie poduszki z trzęsącą się, nienaturalnie odrzuconą w tył głową, na której tańczył bez przerwy nieco zsunięty na bok śmieszny koronkowy czepek. Wymknęły się spod niego rzadkie kosmyki siwych włosów; rozsypały się wokół twarzy. Przeraźliwie chude ręce, obciążone żółtą martwą skórą o cienkich zakrzywionych palcach, błędziły ciągle po kołdrze. Wyrzucała chaotyczne zdania, patrząc ponad Aniela, jak gdyby przemawiała do stojącego za nią tłumu.

(Ciąg dalszy nastąpi)